

Za tydzień  
z „Gazeta”  
Jarociński  
informator  
o usługach  
medycznych



# Okazje z internetu,

czyli po co komu  
mocz ciężarnej

► s. 5m

## WYTWÓRNIĄ BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94  
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

**OCHMANN**

**PERUN** PELET WĘGLOWY  
**VARMO** PALIWA  
EKOLOGICZNE  
**PREMIUM**

str.  
12m

DO KOTŁÓW Z AUTOMATYCZNYM  
PODAWANIEM PALIWA

Wartość opałowa 27 000 + 30 000 kJ | Zawartość wilgoci: 2-6% | Spiekalność R = 0

**NIE SPRZEDAJEMY WODY W WORKU!**  
Jarocin, ul. Przemysłowa 3  
605 129 828 / 62 747 27 88



# GAZETA Jarocińska

Nr 8 (1428) 20 lutego 2018

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

**SPORTOWIEC  
TRENER  
- ROKU 2017 -**  
**OSTATNI  
TYDZIEŃ  
GŁOSOWANIA**

Trwa drugi  
etap głosowania  
na Sportowca i Trenera  
Roku 2017

► s. 18 - 19

## Nie możemy kupić

# LEKÓW w nocy

Do najbliższej apteki musimy jechać kilkadziesiąt kilometrów.

W ubiegłym roku jarocińscy farmaceuci zrezygnowali z nocnych dyżurów.

- Nie można zmuszać aptekarza, żeby ze swoich finansów zapewniał coś, co jest dobrem ogólnym.

Jeżeli to zostanie uregulowane ze strony starostwa, nie będzie dużym problemem - mówi kierowniczka

apteki „Stylowa” w Jarocinie. **Sprawdź, gdzie w okolicy pełnione są nocne dyżury.**

► s. 10m-11m

► **ŻERKÓW**

**Straż pożarna to  
jedyna rozrywka  
na wsi**

► s. 11

► **KOTLIN**

**Czy wójt  
może spać  
spokojnie?**

► s. 9

► **NOWE MIASTO  
ŚRODA WLKP.**

**Dlaczego  
szpital  
odsyła  
pacjentów**

► s. 7

Sprawdź, ile razy w twojej  
miejscowości było pogotowie

► s. 6

► **JAROCIN**

**Chcieli  
mieszkanie,  
nie zapłacili  
kaucji**

► s. 5

► **JARACZEWO**

**Ścieki  
na pewno  
podrożeją**

► s. 3

**Samochód zatrzymał się  
w polu na dachu. Kierowca  
w ciężkim stanie**

► s. 4



Fot. KP PSP w Środzie Wielkopolskiej



Fot. Elżbieta Rozyczka

## Wybrała autobus

Była urzędniczką bankową, instruktorem nauki jazdy. Za kierownicą dostaje „powera”. Od pięciu lat jeździ autobusami.

► s. 8m-9m

## POWIETRZE W JAROCINIE

Czujniki zanieczyszczenia powietrza znajdują się na ul. Kasprzaka, ul. Gołębiej i os. Konstytucji 3 Maja

# 135 CAQI\*

(bardzo zła jakość powietrza)

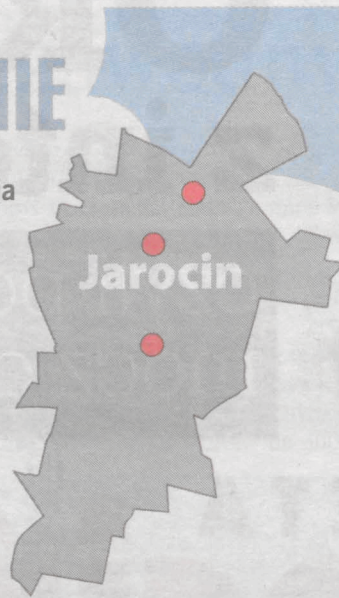
**NAJGORSZY WYNIK DO CZASU PUBLIKACJI INFORMACJI:**

wtorek 13 lutego,  
godz. 21.00  
ul. Gołębia

**119 CAQI\*** wskazywał tego samego dnia o godz. 20.00 czujnik na ul. Kasprzaka

podane za: <https://map.airly.eu/pl>

\*CAQI to wskaźnik godzinowej jakości powietrza. Jego wartość informuje o tym, jak czyste lub zanieczyszczone jest powietrze, a także jak oddychanie nim wpływa na zdrowie. Skala europejska (CAQI) składa się z wartości od 0 do 100. Im wyższa wartość wskaźnika, tym większe ryzyko zaistnienia negatywnych symptomów zdrowotnych i złego samopoczucia.



(akf)



**KUPON** na Najpopularniejszego Sportowca Roku 2017

GAZETA Jarocińska jarocinska.pl

(imię i nazwisko sportowca)

(uzasadnienie)

(imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejscowość, nr tel. / e-mail)

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).”



**KUPON** na Najpopularniejszego Trenera Roku 2017

GAZETA Jarocińska jarocinska.pl

(imię i nazwisko trenera)

(uzasadnienie)

(imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejscowość, nr tel. / e-mail)

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).”

## SONDA

### Nocne dyżury aptek - czy są potrzebne?

W większości sąsiadujących z Jarocinem miast funkcjonują apteki, które pełnią nocny dyżur. Czy taka apteka byłaby potrzebna w Jarocinie? I czy mieszkańcy wiedzą dokąd udać się po leki nocą? Sprawdzamy.



#### WOJCIECH LUDWICZAK

Chyba są w Jarocinie apteki, które pełnią nocny dyżur? Nie ma?! No to powinna być. Chociażby ze względu na małe dzieci. Różne sytuacje się zdarzają, więc myślę, że pewnie wielu osobom by to ułatwiło życie. Nie wiem - chyba w Pleszewie gdzieś jest, ale w którym miejscu dokładnie, nie mam pojęcia.



#### ELŻBIETA

Jak najbardziej byłaby potrzebna. W ogóle teraz nawet w niedziele jest ograniczony dostęp. A bywało, że potrzebowałam zakupić leki w późnych godzinach wieczornych. Brakowało mi tego w Jarocinie. Nie mam pojęcia, dokąd miałabym się udać po leki w nocy. Wydaje mi się, że tutaj w promieniu 20 - 30 km nic takiego nie ma.



#### BARBARA ZDUNEK

Raczej tak. Różne przypadki chodzą po ludziach, więc myślę, że przydałaby się. Korzystałam z apteki nocą, kiedy dzieci były małe. W tej chwili już nie. I nie wiem, gdzie miałabym szukać takiej apteki.



#### JANINA

Trudno powiedzieć. Myślę, że w jakiejś nagłej sytuacji przydałaby się, chociaż jedna, która pełniłaby nocny dyżur. Nie wiem, w jakim innym mieście miałabym szukać czynnej nocą apteki.



#### SŁAWOMIR BOGACZYK

Dyżur chyba jest, nie? Nie ma? No skoro nie ma, to na pewno by się przydała. Jakiś nagły wypadek i trzeba by wykupić leki - zdecydowanie byłaby potrzebna. Ale nie wiem, w którym sąsiednim mieście miałbym szukać apteki nocą.

Czytaj na str. 10m-11m

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Z Wieściami  
czy bez Wieści?  
...to Pan decyduje

**ZAMÓW PRASĘ DO DOMU**



**Pytaj listonosza lub na poczcie**

Tylko do 20 marca możesz zamówić prenumeratę na kwiecień lub kwartalną (kwiecień - czerwiec)

naszej Gazety z miesięcznikiem Wieści Rolnicze, za które zapłacisz 13,40 zł za kwiecień lub 43,30 zł za kwartał

**Uwaga** Gazeta dostępna też bez Wieści Rolniczych za 12,40 zł za kwiecień lub 40,30 zł za kwartał

## JAROCIN

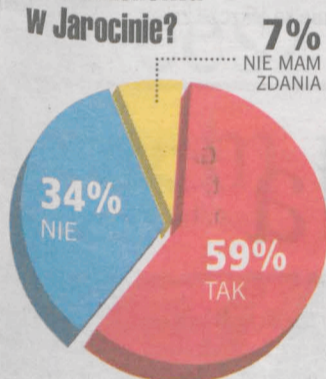
## Będzie więcej kamer w mieście

Kolejne ulice w Jarocinie zostaną objęte monitoringiem. Kamery mają się pojawić na ulicach Śródmiejskiej - Wojska Polskiego, w okolicach ronda przy stacji paliw Orlen oraz na ulicy Wrocławskiej.

Obecnie zamontowanych jest 26 urządzeń, które rejestrują życie w mieście. Z informacji uzyskanych z urzędu miejskiego wynika, że po wprowadzeniu monitoringu jest bezpieczniej, a „potencjalni sprawcy, wiedząc, że są obserwowani, mają się na baczności”. Kamery pomogły w ustaleniu i zatrzymaniu sprawców kolizji drogowych i kradzieży rowerów. Wychwyliły też sprawców pobić, a nawet kradzieży słodczyz z kina. - *Udało się także wyeliminować osoby naruszające zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych* - podkreśla Józef Hoffmann z Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Jednak zdaniem niektórych mieszkańców, system kamer ma niewielkie oddziaływanie prewencyjne. - *Najłatwiej jest zajrzeć do nagrania, kiedy już coś się stanie. Ale, żeby*

## Czy miejski monitoring daje Ci większe poczucie bezpieczeństwa w Jarocinie?



zapobiegać niektórym takim zdarzeniom, to już gorzej im idzie. Zlikwidowali straż miejską, a ci, którzy siedzą przy tych nagraniach z kamer, to zanim się ruszą, jest już po zdarzeniu - uważa mieszkaniec jarocińskiego rynku. - *Nagminnie zdarzają się przypadki nieprawidłowego parkowania samochodów i niszczenia miejskiej zieleni. W takim przypadku trochę łatwiej złapać kogoś na „gorącym uczynku”, bo jest raczej stacjonarny, a mimo to kierowcy są bezkarni* - dodaje.

Obraz z monitoringu jest obserwowany w Gminnym Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz w Komendzie Powiatowej Policji. W razie wątpliwości można także skorzystać z nagranych materiałów, który przechowywany jest przez kilka tygodni.

W planach gminy jest rozbudowa sieci o kolejne kamery. - *Będziemy zabiegali o to, aby system objął następne ulice, między innymi Wrocławską, gdzie występuje duże natężenie ruchu* - informuje Hoffmann. (ann)

## JARACZEWO

## Ścieki na pewno podrożeją

Mieszkańcy będą płacić więcej za ścieki, bez względu na to, czy gmina wybuduje swoją oczyszczalnię, czy zostanie podpisana umowa z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie.

Obecnie cena za 1 m<sup>3</sup> ścieków wynosi 10,33 zł, z czego 6,52 zł (6,04 zł + 8% VAT) płacą mieszkańcy. Pozostałą część tej kwoty, czyli 3,81 zł dopłaca gmina.



Remigiusz Nowojewski i Elżbieta Kostka na posiedzeniu komisji w Jaraczewie

Głównym tematem posiedzenia połączonych komisji w Jaraczewie była sprawa ścieków. Na spotkaniu obecni byli Remigiusz Nowojewski oraz Elżbieta Kostka - przedstawiciele zarządu PWiK-u.

Jaraczewski samorząd musi wybrać jedną z dwóch możliwych opcji. Albo gmina wybuduje własną oczyszczalnię ścieków, której koszt wyniósłby około 12 milionów złotych. Albo przekaże cały swój majątek jarocińskiemu PWiK-owi w zamian za udziały w spółce. - *Ścieki i częściowo wybudowana kanalizacja są tematem, który już od dłuższego czasu spędza nam sen z powiek* - zaczął Dariusz Strugała, burmistrz Jaraczewa. - *Czas podjąć decyzję, w którym kierunku pójdziemy. Musimy wybrać drogę możliwie najbardziej sprawną i ekonomiczną. Nie ukrywam, że jesteśmy już po kilku rozmowach z zarządem PWiK-u, który doskonale wie, ile metrów sześciennych ścieków oddajemy dobowo i całkowicie, bo przyjmują je od nas. Jest to bardzo ważne i ściśle związane z tym, ile będziemy wydawać pieniędzy* - tłumaczył wódcarz gminy.

Jak wynika ze słów burmistrza, wybudowanie własnej oczyszczalni koszt

owałoby 12 milionów złotych, z czego co najmniej 5 milionów musiałaby wyłożyć gmina. Takie finansowanie jest najkorzystniejszą z możliwych opcją. - *Jeśli nie dostaniemy dotacji, to w ogóle nie ma o czym mówić. Wydanie całej kwoty na budowę oczyszczalni wstrzymuje dalszą rozbudowę sieci przynajmniej na parę lat* - wyjaśnił burmistrz. - *Nam natomiast zależałoby na tym, żeby jak najszybciej podłączyć do PWiK-u przynajmniej te duże miejscowości. Bardzo trudno było się dogadać, żebyśmy mogli wstąpić do jarocińskiej spółki i wspólnie zajmować się kanalizacją. Jednak wstępnie pan Adam Pawlicki przyzwolił, na to, żebyśmy rozmawiali z zarządem i doszli do konkretnego porozumienia w sprawie naszych ścieków* - dodał Dariusz Strugała.

Jaraczewo jest kolejną miejscowością, która wyraziła chęć przekazania infrastruktury do PWiK-u. - *W tym wypadku było to zupełnie inne podejście, ponieważ burmistrz zwrócił się do nas z pytaniem, czy mogłby przekazać nam majątek za udziały w spółce i żebyśmy prowadzili tę działalność na terenie waszej gminy* - wyjaśnił prezes jarocińskiej spółki. - *Chciałbym, żebyśmy wszyscy mieli świadomość, że nikt tutaj*

nikogo nie chce wykorzystać, oszukać czy wykołegować. Jesteśmy spółką gminną i również działamy w określonych przepisach prawa i ustaw. Chcemy współpracować. A państwo musicie mieć świadomość, jaką macie sieć, jakie urządzenia oraz ile tego jest i ile to jest warte. Kiedy będziecie już to wszystko wiedzieć, wtedy będziemy mogli obliczyć koszty i pokazać, jak to będzie wyglądało - dodał Remigiusz Nowojewski.

Na razie nie da się jasno określić, ile mieszkańcy gminy Jaraczewo będą płacić za ścieki. Pewne natomiast jest to, że więcej niż mieszkańcy Jarocina. - *Ścieki gminy Jaraczewo stanowią 5% ścieków Jarocina. My mamy 2 miliony metrów sześciennych na rok, a wy 90 tysięcy. Z matematycznego punktu widzenia nie ma możliwości, żeby w mniejszej gminie ścieki były tańsze niż w większej gminie. Mniejsza gmina jest bardziej rozproszona, ma mniejszą gęstość zaludnienia, a koszty budowy są takie same bez względu na to, czy to Jarocin, czy Jaraczewo* - poinformował szef PWiK-u.

Swoje stanowisko jasno określił burmistrz Jaraczewa: - *Oddanie za akcje i stanie się udziałowcem spółki PWiK, według mnie, jest najlepszym*

rozwiązaniem. Obawiałem się tylko tego, że burmistrz Jarocina, czy wy - radni nie zgodzicie się na to. Jest to wyższa forma współpracy niż to, co oferuje chociażby Książ Wielkopolski. Za chwilę w życie wejdzie dyrektywa, zgodnie z którą nie będzie można dopłacać do każdego metra sześciennego ścieków, co obecnie robimy. Sytuacja jest też tego typu, że jeśli wybudujemy oczyszczalnię za 12 - 13 milionów, to wcale nie musi oznaczać, że koszty będą mniejsze i wtedy dopiero będzie hałas, że wydaliśmy tyle pieniędzy, a metr sześcienny ścieków dalej będzie kosztował 12 zł - tłumaczył Dariusz Strugała.

Radni, stojąc przed niełatwym zadaniem, pytali o wszystkie możliwe szczegóły. Przede wszystkim chcieli dowiedzieć się, jaka będzie cena po przyłączeniu do PWiK-u. Zbigniew Nowak, radny i sołtys Parzęczewa, dopytywał o to, kto będzie inwestował w wodociągi, kto będzie przeprowadzał remonty w sytuacji przekazania kanalizacji do jarocińskiej spółki - gmina czy PWiK? - *Przejąć możemy, tylko to jest tak, jakbyśmy własne dziecko, które człowiek wychowuje i dba o nie całe życie, oddawali w obce ręce. Mówił pan, że może przyłączyć się również Dąbrowa i Nosków, tylko kto będzie za to płacił. Za pół roku już nas nie będzie. Przyjdą nasi następcy i będą zachodzić w głowę, co oni zrobili* - zaznaczył radny.

Odpowiedź nadeszła bardzo szybko. - *Gdybyśmy byli właścicielem majątku, a państwo udziałowcem w spółce, to po naszej stronie byłyby modernizacje. Bez względu na to, kto wybuduje sieć, wtedy to przełoży się na cenę. Obojętne czy zrobiłaby to gmina, czy spółka, państwo musicie uwzględnić to w kosztach. Jeżeli wy, jako gmina przekazacie kanalizację w Noskowie, w Rusku czy w innych miejscowościach, którą sami wybudowaliście, wtedy zwiększycie swoje udziały w spółce. Jeśli wybudujemy ją my, wtedy będzie naszym majątkiem od początku* - mówił prezes PWiK-u.

Temat kosztów budowy kanalizacji, przyłączenia do jarocińskiej spółki, ceny wody i ścieków oraz możliwych podwyżek, jak i tego, czy po przyłączeniu możliwe będzie uzyskanie stałej kwoty opłat za ścieki wzbudził wiele emocji. Radni chcieli poznać każdy szczegół. Ostatecznie jednak większością głosów udzielili burmistrzowi pozwolenia na działania w sprawie wyceny majątku i kosztów podłączenia kanalizacji do jarocińskiej spółki. Kiedy to nastąpi, będzie można stwierdzić, ile mieszkańcy gminy Jaraczewo zapłacą wówczas za ścieki.

W głosowaniu udział wzięło 12 radnych. Przeciwny był Marek Nawrocki, radny i sołtys Jaraczewa. Natomiast od głosu wstrzymali się Marian Grześkowiak - radny z Goli, Zbigniew Nowak - radny i sołtys Parzęczewa oraz Stefan Pawlak - radny z Noskowa. (joan)

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Przełącz 1% na marzenia dzieci

FUNDACJA OGRÓD MARZEŃ  
KRS 0000370997



OGŁOSZENIA



MASZ PROBLEM Z ROZLICZENIEM PODATKU? ZADZWOŃ: 730 941 918



Rozliczenia związane ze spadkami i darowiznami  
Rozliczenie sprzedaży nieruchomości przed upływem 5 lat  
Zwrot VAT za materiały budowlane (dot. faktur z okresu 2011-2013) oraz budowy (pozwolenie na budowę wydane po 1 stycznia 2014 r. dotyczy faktur z okresu 2014-2018)  
Rozliczenia zeznań rocznych  
Pisanie podań, wniosków, pism

SPADKI - DAROWIZNY

Biurowisko podatkowe Jarocin  
ul. Wrocławska 12/3 (CECH)

BIURO REKLAMY: Angelika Włodarczyk - tel. 509 082 772, Artur Antczak - tel. 508 318 922

MAC MET SKUP ZŁOMU

605 886 562  
604 219 407



Podstawiamy kontenery  
Odbieramy własnym transportem

## WIEŚCI KRYMINALNE

### Nie chciała dmuchać w alkomat

W nocy z czwartku na piątek na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie policjanci zatrzymali do rutynowej kontroli jadącą BMW. Funkcjonariusze wyczuwali od niej woń alkoholu. 33-letnia mieszkanka gminy nie chciała się poddać badaniu na jego obecność w organizmie. Pobrano jej krew do badań. Wyniki analizy nie są jeszcze znane.

### Złamał sądowy zakaz

12 lutego w Kolniczkach nowomiejscy policjanci zatrzymali kierowcę fiata seicento. W trakcie kontroli wyszło na jaw, że 58-letni mieszkaniec gminy Nowe Miasto kierował samochodem pomimo orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów wszystkich kategorii. Mężczyzna ze swojego zachowania będzie się tłumaczył przed sądem.

### Kolizje z mandatami

■ 13 lutego w Annapolu mieszkanka gminy Jarocin, kierując daewoo matizem, na łuku drogi nie dostosowała prędkości do panujących warunków ruchu, wpadła w poślizg, po czym wjechała do rowu. Kobieta została ukarana mandatem.

■ 12 lutego na drodze krajowej nr 11 przed Kotlinem mieszkaniec powiatu zielonogórskiego kierujący volkswagenem, w czasie omijania innego pojazdu, zjechał drogę jadącemu w przeciwnym kierunku peugeotem 407 mieszkańcy gminy Jarocin, a ten chcąc uniknąć zderzenia zjechał na pobocze, stracił panowanie nad autem, wpadł do rowu i dachował. W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Kierowca volkswagena został ukarany mandatem. (era)

## Nowa prezes sądu

Sędzia Magdalena Tyrakowska została prezesem Sądu Rejonowego w Jarocinie. Zastąpiła na tym stanowisku sędziego Macieja Gruchalskiego, który kierował nim przez ostatnie 8 lat. W połowie grudnia ubiegłego roku upłynęła mu druga czteroletnia kadencja, na którą był powołany w 2013 r.

To nie jedyne kadrowe zmiany w sądach w naszym okręgu. Minister Sprawiedliwości odwołał prezesa Sądu Okręgowego w Kaliszu. „W Ministerstwie Sprawiedliwości dokonano analizy szerokiego zakresu czynników wpływających na całościową ocenę jakości pracy kolejnych sądów, w tym przeglądu ewidencji spraw i podstawowych wskaźników za pierwsze półrocze 2017 roku. Prace te wykazały niską efektywność w Sądzie Okręgowym w Kaliszu, który w rankingu wszystkich 45 sądów okręgowych pod względem wskaźnika opanowania wpływu w sprawach cywilnych zajął 38. pozycję, co oznacza, że w sądzie tym rosną zaległości” - czytamy w komunikacie na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości. Z dniem 12 lutego 2018 r. funkcję prezesa kaliskiego sądu okręgowego przestał pełnić sędzia Stanisław Pilarczyk. (era)

# Samochód koziołkował na polu. Kierowca w ciężkim stanie

20-letni mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała po tym, jak z nieustalonych jeszcze przyczyn dachował seatem ibiza.



W akcji uczestniczyły:  
1 zastęp JRG Środa Wlkp.,  
2 zastępy OSP Klęka, policja,  
ZRM

Samochód leżał na dachu w polu, a w nim był uwięziony młody mężczyzna, w promieniu kilkudziesięciu metrów znajdowały się pourywane elementy rozbitego pojazdu, na drodze zalegała ziemia - tak wyglądało miejsce zdarzenia pomiędzy Klęką i Aleksandrowem. Do wypadku doszło w sobotę rano, 20 minut przed godz. 7.00.

Jako pierwsi na miejsce dotarli

strażacy. - Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kontroli parametrów życiowych poszkodowanego, wykonaniu dostępu do osoby poszkodowanej przy pomocy podręcznego sprzętu burzącego, a następnie przekazaniu jej przybyłemu na miejsce Zespołowi Ratownictwa Medycznego - relacjonuje st. kpt. Piotr Musielak, zastępca oficera prasowego Państwowej Straży Po-

zarnej w Środzie Wielkopolskiej. 20-letniego kierowcę z gminy Nowe Miasto przewieziono do jarocińskiego szpitala. Lekarze jego stan określają jako ciężki.

Policjanci wykonywali ponad 2 godziny oględziny miejsca wypadku. - Mieszkaniec powiatu średzkiego, kierując seatem ibiza, na prostym odcinku drogi powiatowej prowadzącej z Klęki do Aleksandrowa z nieustalono-

nej dotąd przyczyny zjechał na prawe pobocze, uderzył w pień po ściętym drzewie, a następnie rolował poprzecznie na polu uprawnym - mówi asp sztab. Michał Szymurski z Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej.

Od poszkodowanego pobrano krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie. Wyniki analizy nie są jeszcze znane. (era)

## Wróżyła i kradła

Jarocinianka dała nieznaną kobiecie narodowości romskiej pieniądze na bułkę. Ta zaoferowała, że jej powróży. Efekt? Mieszkanca naszego miasta straciła wszystkie pieniądze, które miała w portfelu. Policji rzadko udaje się ustalić i zatrzymać tego typu oszustów.

To już druga taka sprawa, o której poinformowali nas Czytelnicy. Pod koniec stycznia na naszych łamach pisaliśmy o mieszkance Jarocina, która zlitowała się nad młodą kobietą w ciąży - narodowości romskiej. Dała jej 3 zł na bułkę, po czym pozwoliła się jeszcze wciągnąć we wróżbę, a ta zrabowała jej pieniądze i biżuterię. Póki co policji nie udało się zatrzymać naciągaczki, ale do redakcji „Gazety” zgłosiła się kolejna jarocinianka, która została oszukana

w identyczny sposób.

Dwie kobiety narodowości romskiej swoją ofiarę zaczepiły w pobliżu Biedronki przy ulicy Poznańskiej. - Przy przejściu dla pieszych stały dwie Cyganki - młoda i starsza. Ta młodsza jakoś mnie „przyhaczyła” i chciała dwadzieścia groszy na bułkę. W tym momencie ta starsza gdzieś zniknęła. Nie miałam drobnych w kieszeni, więc wyjęłam portfel i dałam jej jakiś drobny bilon. Odeszłam, ale ona mnie dogoniła. Pociągnęła mnie za rękę i mówi, że ona mi powróży, bo jej pomogłam i jestem dobrym człowiekiem - opisuje jarocinianka. Naciągaczka poprosiła kobietę o banknot, ta dała jej 10 zł, a w portfelu miała jeszcze 100 zł. - Zaczęła mi opowiadać, jak to w rodzinie, że ktoś chory, że ma jakieś problemy. I tak mi opowiada.

Ale w trakcie tego mówi: „A masz jeszcze pieniądze, a masz? Ja ci te pieniądze na pewno oddam”. Nawet się nie obejrzałam, jak wyciągnęła ode mnie też tę stówę. Mówiła, że te pieniądze są jej potrzebne, żeby poczuć jakąś moc. Wzięła te pieniądze, położyła na otwartą dłoń i drugą ręką przycisnęła - opowiada nasza rozmówczyni.

Szachrajka nad banknotami odprawiła jakieś „gusta”. - Ona dmuchnęła w te dłonie i od razu coś spadło na chodnik i puknęło. Patrzę, a ona nie ma tych pieniędzy. Mówię: Oddaj mi moje pieniądze”. Ona powiedziała, że ich nie ma. Nagle, jak z podziemi pojawiła się ta starsza cyganka. Tak się zdenerwowałam, że zaczęłam płakać. Drugi raz zażądałam, żeby oddała mi pieniądze. Zagroziłam, że zadzwonię

na policję. Wtedy ona powiedziała, że mogę sobie dzwonić, policjanci i tak stwierdzą, że jestem naiwna i dałam się nabrać - relacjonuje z przejęciem. - Jeszcze miałam szczęście w nieszczęściu, bo właśnie miałam wejść do banku i wypłacić większą gotówkę. Obawiam się, że gdybym ją miała przy sobie, wyciągnęłaby ją ode mnie. Taka byłam oglupiała - przyznaje. Ubolewała nad tym, że dała się oszukać, chciała opowiedzieć swoją historię, aby przestrzec inne osoby. Przypuszcza, że przestępstwa dopuściła się ta sama kobieta. - Pamiętam tylko taką charakterystyczną rzecz, że nie miała z przodu jednego zęba - dodaje. Taki sam szczegół zapamiętała jarocinianka, która straciła biżuterię. Poszkodowana nie zgłosiła sprawy na policję. (era, ann)

### JAROCIN

## Chciał popełnić samobójstwo. Wziął leki i popił alkoholem

35-latek chciał popełnić samobójstwo. Zażył leki i popił alkoholem, po czym zadzwonił po Zespół Ratownictwa Medycznego.

Alarmujące zgłoszenie odebrała jedna z dyspozytorek pogotowia ratunkowego w czwartek wieczorem. Jarocinianin powiedział, że chce popełnić samobój-

stwo. Przekazał, że zażył leki, które popił alkoholem.

Dyżurna poinformowała o sprawie policję. - Funkcjonariusze ustalili, do kogo należy telefon i adres zamieszkania. Po zajeźczeniu okazało się, że jest ciemno w domu, a posesja zamknięta. Wezwaliśmy straż pożarną, aby umożliwiła nam wejście na podwórze i do domu. Po-

licjanci weszli do środka budynku, w którym zastali mężczyznę - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Nieprzytomny 35-latek trafił pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego. Został przewieziony do szpitala. Mężczyznę udało się uratować. (era)

## JAROCIN

- Z najnowszego raportu moich pracowników wynika, że osoby, które otrzymały promesę przyznającą mieszkanie, placą wymaganą kaucję na bieżąco - zapewnia Jerzy Wolski, prezes Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, które buduje mieszkania czynszowe w Jarocinie. - Można mówić o dwóch, trzech osobach, które jeszcze mają na to kilka dni do terminu - dodaje.

Lokatorzy, którzy otrzymali promesy na mieszkania w grudniu ubiegłego roku - ponad 250 osób - mieli 14 dni na wpłatę kaucji. Wyniknął jednak pewien problem. - Jest rotacja. Kilka osób zrezygnowało z mieszkania. Na ich miejsce przydział otrzymali inni, którzy mieli złożony wniosek. Automatycznie dla nich termin wpłaty kaucji był wyznaczony na 7 dni. Dlatego mogłoby się wydawać, że nie wszyscy tę kaucję wpłacili, a tak nie jest. Ze względu na tę rotację lokatorzy mieli po prostu różne terminy uregulowania tej należności - wyjaśnia Jerzy Wolski. I dodaje: - Trzeba by się zastanowić, czy tym osobom, które zrezygnowały, te mieszkania były niezbędnie potrzebne? Chyba niezupełnie. Było widać, że ludzie zaczynają przebierać. Dobrze, że to się dzieje teraz, niż miało być przed wręczeniem kluczy.

(ann)

## Nie wszyscy wpłacili kaucję, bo zrezygnowali z mieszkania



Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego ma w planach budowę nawet ponad 500 mieszkań czynszowych na terenie Jarocina i gminy Jarocin

► Budowane są mieszkania 2- i 3-pokojowe „pod klucz” z ogrzewaniem gazowym o powierzchni 55,10 m<sup>2</sup> (parter i pierwsze piętro - 360 mieszkań) i 35,60 m<sup>2</sup> (poddasze - 180 mieszkań). Każde mieszkanie będzie wyposażone w oddzielne urządzenia pomiarowe poszczególnych mediów - prądu, wody i gazu.

### ► Warunki otrzymania mieszkań

- brak tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w Jarocinie  
- wypełnienie wniosku (dostępny w siedzibie JTBS-u i na stronie www.jtbs.com.pl)  
- wpłata kaucji w wysokości 12-krotności czynszu  
- spełnienie kryteriów ekonomicznych umożliwiających terminowe opłacanie czynszu

► Umowa najmu mieszkania będzie podpisywana na 25 lat (może być w każdej chwili rozwiązana). Po tym czasie - jeśli lokator będzie regularnie płacił czynsz - umowa może zostać przedłużona na czas nieokreślony. Po 25 latach będzie też możliwość wykupienia mieszkania na własność.

► Ponad 100 kolejnych osób, które złożyły wniosek, otrzyma przydział mieszkania przy ul. Siedleńskiej w Jarocinie we wrześniu.

► od 10 zł do 11 zł za metr kwadratowy będzie wynosił czynsz za nowe mieszkania (w zależności od lokalizacji)

► 2.400 zł będzie kosztowało wybudowanie 1 m<sup>2</sup> mieszkania „pod klucz”

### ► NOWE PRZEPISY DOTYCZĄCE PRAWA JAZDY WEJDĄ W ŻYCIE 4 CZERWCA 2018

## Chcesz być kierowcą? Spiesz się! Potem może być trudniej



► Od 4 czerwca 2018 roku będą obowiązywać nowe przepisy dla młodych kierowców. Ma być dla nich trudniej. Dlatego już teraz w szkołach prawa jazdy pojawiło się więcej kursantów. Chcą zdążyć przed zmianą. - Rzeczywiście przepisy mają wpływ, że więcej osób się zgłasza - potwierdza Krzysztof Figaj, właściciel Szkoły Jazdy „KRISS” w Jarocinie.

Osoby, które po raz pierwszy odbiorą prawo jazdy kategorii B będą musiały odbyć 2-letni okres próbny. Podczas tych 24 miesięcy świeżo upieczony kierowca będzie mógł popełnić zaledwie dwa wykroczenia. W przypadku, kiedy popełni wykroczenie drogowe po raz trzeci, starosta cofnie uprawnienia do prowadzenia pojazdu. Przez pierwsze 8 miesięcy nowi uczestnicy ruchu drogowego będą musieli jeździć z naklejonym na szybie zielonym listkiem. Poza tym, przez ten czas nie będą mogli pracować w zawodzie kierowcy ani prowadzić działalności gospodarczej związanej z kierowaniem pojazdem. Obowiązywał będzie także kurs doszkalający oraz szkolenie praktyczne, za które sami kierowcy będą musieli zapłacić od 100 zł za kurs do 200 zł za szkolenie. Przed upływem okresu próbnego, kierowcy nie będą mogli

przekroczyć prędkości 50 km/h w terenie zabudowanym oraz 80 km/h poza tym obszarem. Na drodze ekspresowej dwujezdniowej oraz na autostradzie limit prędkości będzie wynosił 100 km/h. Zmiany dotyczą również piratów drogowych - osoby, które przekroczyły dopuszczalny limit 24 punktów będą musiały odbyć kurs reedukacyjny. Nie wiadomo na razie, ile ma on trwać, ani ile będzie trzeba za niego zapłacić.

Nowe przepisy na pewno zmotywują osoby, które jeszcze nie zaczęły kursu prawa jazdy oraz te, którym nie udało się w ostatnim czasie zdobyć wymarzonego uprawnienia do prowadzenia pojazdu. Wraz z informacją o zmianie przepisów, pojawiły się opinie niedoświadczonych kursantów o zwiększeniu cen za kurs prawa jazdy oraz rzekomym braku miejsc w ośrodkach szkolenia. - W naszej szkole nie podnosimy cen,

mamy stałą cenę od pewnego czasu - mówi Krzysztof Figaj, właściciel Szkoły Jazdy „KRISS” w Jarocinie. Podobne stanowisko przyjął Radosław Moskalik, kierownik Ośrodka Szkolenia Kierowców „PASJA” w Jarocinie. - U nas ceny się nie zmieniają, a zainteresowanie jest cały czas tak samo duże. Jedyną sprawą, którą zauważam, to taka, że tacy, co zawiesili kiedyś kursy, teraz je robią, ponieważ boją się tego, co będzie w czerwcu - informuje kierownik „PASJI” i ocenia: - Ja bym nie widział przed tym żadnego strachu. Nie robiłbym też wielkiego problemu z tego listka na samochodzie, ponieważ w Anglii jeżdżą tak od dawna i nie ma problemu. Ograniczenie prędkości, to jak najbardziej dobry pomysł z racji tego, że do mnie do samochodu jak wchodzi kursanci, szczególnie młodzi chłopcy, to patrzą właśnie na to, żeby nacisnąć na gaz. (jkn)

### SPROSTOWANIE

W materiale prasowym pod tytułem „Odwołanie dyrektorki podzieliło rodziców, nauczycieli i uczniów” zamieszczonym na stronie 5 w numerze 5 (1425) „Gazety Jarocińskiej” z dnia 30 stycznia 2018 r. podano, że sekowałam nauczycielkę języka angielskiego, że stosowałam mobbing wobec nauczycieli, że osoby pokrzywdzone mają zdecydować, czy sprawa trafi do organów ścigania oraz że nie zorganizowałam drzwi otwartych w szkole.

Są to informacje absolutnie nieprawdziwe, albowiem nie sekowałam nauczycielki języka angielskiego - wykonywałam tylko nakazany prawem nadzór dyrektorski w celu oceny przebiegu kształcenia i wsparcia nauczyciela w wykonywaniu jego zadań dydaktycznych i ze względu na prośby rodziców uczniów o interwencję. Ponadto nie stosowałam wobec żadnego z nauczycieli zatrudnionych w Zespole Szkół Społecznych mobbingu, a co za tym idzie nie ma osób pokrzywdzonych, które rzekomo miałyby podejmować decyzję o skierowaniu sprawy do organów ścigania. Do chwili obecnej nie wpłynęła żadna skarga do organów ścigania czy sądów przeciwko mnie z powodu rzekomego stosowania przeze mnie mobbingu czy sekowania nauczyciela. Ponadto pragnę wskazać, że zorganizowałam drzwi otwarte w szkole (informacja o tym ukazała się na Facebooku).

MARZENA  
MICHALAK-PIEKNA

**3.938**

wyjazdów miało jarocińskie pogotowie ratunkowe w ubiegłym roku, w tym 26 razy spieszyło z pomocą poza teren powiatu jarocińskiego

**3.737**

razy wyjeżdżały ambulanse w 2016 roku

**2.933**

razy załogi jechały do zachorowań

**500**

razy do wypadków

**505**

do innych zdarzeń\*

\*inne zdarzenia to przypadki niewymagające pomocy ZRM lub np. gdy pacjent nie wyraził zgody na zbadanie i udzielenie pomocy

**10,7**

tyle razy średnio na dobę interweniowały ZRM. Karetki wyjeżdżały co 2 godziny i 15 minut

**1.000**

złotych mandatu grozi za nieuzasadnione wezwanie karetki



## DOKĄD JEŹDZIŁY KARETKI W 2017 R.

Annapol	4	Prusy	19
Antonin	1	Przybysław	12
Bachorzew	15	Racendów	11
Bielejewo	8	Radlin	29
Bieżdziadów	23	Raszewy	32
Brzostów	14	Rogaszyce	1
Brzostków	13	Roszków	32
Cerekwica Nowa	16	Roszkówko	6
Cerekwica Stara	7	Rusko	34
Chrzan	45	Siedlemin	16
Cielcza	133	Sierszew	5
Ciświca	6	Sławoszew	32
Cząszczew	10	Stefanów	8
Dąbrowa	7	Stęgosz	18
Dobieszczyzna	30	Strzyżewko	2
Gąsiorów	3	Sucha	7
Gęczew	2	Suchorzewko	14
Gola	15	Szczonów	3
Golina	78	Szyptów	2
Góra	38	Śmielów	15
Hilarów	28	Tarce	23
Jaraczewo	60	Twardów	30
Jarocin	1.729	Wilcza	23
Kadziak	13	Wilczyniec	21
Kamień	4	Wilkowyja	64
Kąty	1	Witaszyce	244
Komorze Przyb.	12	Witaszyczki	18
Kotlin	176	Wojciechowo	14
Kretków	13	Wola Książęca	30
Kurcew	15	Wysogotówek	11
Laski	1	Wyszki	24
Lgów	12	Zakrzew	21
Lisew	15	Zalesie	20
Lubinia Mała	12	Żerków	111
Ludwinów	14	Żerniki	13
Łobez	10	Żółków	25
Łobzowice	8	Borek Wlkp.	1
Łowęcice	12	Skokówko	1
Łuszczanów	40	Koźmin Wlkp.	2
Magnuszewice	29	Krotoszyn	1
Mieszków	98	Skałów	1
Miniszew	4	Wrotków	1
Niedźwiady	6	Czołnochów	1
Nosków	27	Grab	1
Orpiszewek	5	Pleszew	1
Osiek	18	Aleksandrów	1
Panienka	11	Boguszynek	1
Paruchów	6	Chocicza	1
Parzew	6	Kłęka	4
Parzęczew	9	Krzykosy	1
Pawłowice	6	Nowe Miasto	2
Podlesie	1	Stramnice	2
Poręba	5	Wolica Pusta	1
Potarzyca	38	Czeszewo	2
Prusinów	10	Kofaczkowo	1

**Razem 3.938**

Pogorzelica i Chwałów w gminie Żerków - to miejscowości w których w ubiegłym roku nie było pogotowie ratunkowe

# Prawie cztery tysiące razy jechali ratować ludzi

3.938 razy wyjeżdżały jarocińskie Zespoły Ratownictwa Medycznego w minionym roku. Liczba interwencji z roku na rok rośnie.

Dostają wezwanie. Wskakują do karetki. Zapinają pasy. Wyruszają do pacjenta nierzadko na sygnale. Rozpoczynają wyścig z czasem - tak zaczyna się większość interwencji Zespołów Ratownictwa Medycznego. Potem nie jest już tak standardowo. Każdy przypadek okazuje się inny. Wymaga indywidualnego podejścia do chorego. Potencjalnym pacjentem może być każdy z ponad 71 tys. osób zamieszkujących powiat jarociński, a do tej liczby trzeba doliczyć jeszcze ludzi przebywających u nas czasowo lub przejeżdżających przez nasz teren. Zdarzają się też wyjazdy do miejscowości spoza powiatu.

Liczby pokazują, że mieszkańcy często dzwonią po karetki. W ubiegłym



Rozmowa z EMILEM MARASZKIEWICZEM - kierownikiem Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i Zespołów Ratownictwa Medycznego w Jarocinie

## W Żerkowie powinna być karetka

**■ Czy ta duża liczba wezwań nie jest wynikiem tego, że mieszkańcy powiatu ze zbyt blących powodów wzywają ZRM?**

Tak często bywa. W mojej ocenie to nie jest do końca wina mieszkańców, tylko dyspozytorów z Kalisza. Wystarczy osobie zgłaszającej powiedzieć, gdzie się ma zgłosić lub podać numer telefonu na tzw. wieczorynkę, bo ludzie tego nie wiedzą. To jest podstawowy błąd dyspozytorów medycznych, że nie podają takich informacji. Kiedy mam dyżur na zespole specjalistycznym, to za każdym razem staram się wytłumaczyć i podaję ten numer.

**■ Pamięta pan absurdalne przypadki, do których został wezwany zespół „S”?**

Pojechaliśmy w okolice Wyszek do pacjenta, który wyszedł trzy

godziny wcześniej ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, żeby zmienić mu opatrunek. Założyliśmy mu nowy opatrunek po niewielkiej ranie nogi, niegroźnej dla życia. To jeden z bardziej absurdalnych przypadków, z jakim się spotkałem. Przyznaję, że też nigdy żadnego mandatu nie wystawiłem. Za takie wezwanie należy się mandat do 1.000 zł, nie stosujemy tego, może i to jest nasz błąd. Nikt nie chce karać ludzi za ich niewiedzę, bo jeżeli dyspozytor z wykształceniem medycznym wysyła karetkę do takiego przypadku, to „ręce opadają”. Wtedy, kiedy jest poważne zachorowanie, to jest wzywany śmigłowiec i afera medialna, że nie było karetki, ale najczęściej zespół jest gdzieś daleko z powodu jakiegoś błędnego wezwania.

**■ Statystycznie na 10 wyjazdów, ile jest nieuzasadnionych?**

Jeżeli chodzi o zespół „S” to połowa tych wyjazdów jest nieuzasadniona, a jedna czwarta jest całkowicie bezzasadna. Nawet złamanie kończyny górnej, jeżeli nie jest to złamanie otwarte i ukrwienie kończyny jest zachowane, nie jest przesłanką do wezwania karetki, jeżeli jest możliwość dowiezienia pacjenta do szpitala. Często zespoły jeżdżą do tego typu przypadków i nikt nie robi problemów. Bywają sytuacje, że jedziemy do pacjenta, który wymiotuje od trzech dni. To nie jest żadne nagłe pogorszenie zdrowia. Od takich przypadków jest tzw. wieczorynka i lekarze rodzinni. Niektórzy z lekarzy POZ bardzo rzadko jeżdżą na wizyty domowe. Są takie przychodnie

i tacy lekarze rodzinni, którzy do pacjenta udają się w skrajnych przypadkach, dlatego mieszkańcy szukają pomocy w szpitalu i dzwonią na pogotowie.

**■ Czy pana zdaniem w powiecie jarocińskim jest potrzebny trzeci zespół wyjazdowy?**

Zdecydowanie tak. Od dłuższego czasu toczą się takie rozmowy, prezes szpitala również dostrzega ten problem. Najlepszą lokalizacją byłyby okolice Żerkowa. Tam jest pusty rejon. Czasami jest tak, że może pojechać karetka z innego rejonu, ale akurat do Żerkowa daleko ma zespół z Pleszewa czy Wrześni. Jeżeli jest nagłe zachorowanie, to my potrzebujemy na dojazd 15 a czasem nawet 20 minut i tam powinniśmy stacjonować drugi zespół P.

Rozmawiała  
ELŻBIETA RZEPCHYK

**2**

zespoły wyjazdowe - „P” i „S” ma jarociński szpital

W zespołach wyjazdowych jarocińskiego pogotowia pracuje

**24**

ratowników medycznych

**8**

lekarzy

**1**

pielęgniarka

**5**

pielęgniarzy

**178.406**

kilometrów pokonały wszystkie karetki, które posiada jarociński szpital („P”, „S”, zespół transportowy i Nocna Świąteczna Pomoc Lekarska „wieczorynka”)

**27.654**

kilometrów przejechał Zespół S

**31.434**

kilometrów przejechał Zespół P



## NOWE MIASTO

Podczas obrad nowomiejscy radni dzielili się z prezesem swoimi spostrzeżeniami - wieloma negatywnymi - na temat działalności średzkiej lecznicy. - *To było niepokojące - pani, która snuła się już na nogach i zjeżdżała na podłogę (...) powiedziała, że musi wytrzymać jeszcze dwie godziny. (...) - opowiadał o jednej z lekarek Artur Borkowski.*

Prezes przyznał, że ma świadomość tego, jak było, i nadzieję - że podobne sytuacje nie będą miały miejsca. - *Ja wiem, jakie każdy z was ma wyobrażenie o tym szpitalu. Sam jestem też średzianinem i też wiem, co sobie myślałem o tym szpitalu, jak jeszcze byłem na studiach. Dziś mam inną perspektywę (...), staram się na każdy przypadek reagować, każdy przypadek wyjaśniać. Tam, gdzie trzeba - zainteresować się - podkreślał Filip Waligóra. - *Cały czas pracujemy nad tym, żeby wszystko usprawnić, ulepszać w tym szpitalu. (...) Jak państwo byliście na drugim piętrze jeszcze dwa lata temu, na oddziale wewnętrznym były popękane ściany, zimą temperatura wynosiła 10 stopni, a latem - 40. I tam leżeli ludzie. Tego już nie ma - zapewniał. Starosta średzki, Marcin Bednarz, który dojechał niespodziewanie na sesję, zaapelował, by wszelkie nieprawidłowości były zgłaszane bezpośrednio prezesowi. - *Ważne są zmiany organizacyjne, lokalowe, ale nie tylko. Ważne jest też, żeby skończyć z tą złą kulturą milczenia, która w szpitalu była, że lekarze udawali, że leczą, a pacjenci udawali, że są leczeni. Wszyscy udawali, że są w miarę zadowoleni i że nie ma problemu. Jeśli ktoś się nie nadaje do pracy, musi od nas odejść - stwierdził starosta.***

# „Ty się bój, co cię tam spotka!”

► - *Jak przyszedłem w 2015 roku, na intensywnej terapii były wymagane pompy infuzyjne, takie nowoczesne kroplówki, a ja tam zastałem - atrapy... Jak diagnozować i leczyć pacjentów, jak nie ma sprzętu?* - pytał na sesji w Nowym Mieście Filip Waligóra, prezes średzkiego szpitala.

- *Staram się na każdy przypadek reagować, każdy przypadek wyjaśniać - zapewniał na sesji w Nowym Mieście prezes średzkiego szpitala, Filip Waligóra (na zdjęciu pierwszy od prawej)*



Fot. Anna Koprzas-Fiołek

Radny Marek Mroziński chciał wiedzieć, jaka jest obecna sytuacja szpitala. - *Jeżeli chodzi o długi, mamy zapłacone wszystkie faktury wystawione do listopada włącznie. Jeżeli chodzi o bieżące finanse, po opłaceniu lecarskich kontraktów, umów o pracę, zostaje nam na bieżącą działalność ok. 400 tys. zł, co mnie cieszy, bo kiedyś nie zostawało nic. Brakuje nam, do zbilansowania się, ok. 150 tys. zł miesięcznie - mówił Filip Waligóra. - *Mamy dług związany z obligacjami, ale czuję się w tej kwestii bezpieczny, bo ten dług wziął na swoje barki powiat średzki i rozpisal go w swojej Wieloletniej Prognozie Finansowej. (...) Splatamy jeszcze ZUS ratalny - w latach 2014 i wcześniej nie płacono w ogóle ZUS-u od wynagrodzeń. My splatamy te stare rzeczy. Prezes tłumaczył, że lecznica jest po rozbudowie, spełnione zostały warunki dostosowania szpitala do nowych wymogów.**

Głos zabrał również przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski. - *Dziś radni całkiem inaczej spoglądają na szpital - przyznał. - (...) Czy pan panie prezesie, jadąc na to spotkanie, przewidział efekt tego spotkania i spodziewał się takiej deklaracji, jaką pan usłyszał? Radni w trakcie dyskusji stwierdzali bowiem, że warto wesprzeć szpital. Prezes stwierdził, że już się tak raczej nie denerwuje spotkaniami i wystąpieniami publicznymi. - *Dzisiaj byłem od samego początku zestresowany, ale to dlatego, że jeden z radnych powiatowych z tego terenu - nie mówię tu o panu Stefanie (Stefanie Kominku - przyp. red.) - powiedział: - Ty się bój, co cię tam spotka!**

ANNA KOPRAS-FIOŁEK

Rozmowa z **FILIPEM WALIGÓRĄ**, prezesem szpitala w Środzie Wielkopolskiej

## Często odmawiamy pacjentom z nieuzasadnionymi skierowaniami pobytu w szpitalu

► **Dużym problemem jest to, że lekarze rodzinni nagminnie odsyłają pacjentów do szpitala. Jak zamierzacie się z tym uporać?**

Interna jest oddziałem o profilu zachowawczym. W Środzie mamy 35 łóżek. W obecnym zimowym okresie, w zasadzie nie jesteśmy w stanie realizować przyjęć planowych. Łąduje u nas bardzo dużo pacjentów, zwłaszcza starszych osób np. z zapaleniami płuc. Jak przychodzi pacjent ze skierowaniem na oddział wewnętrzny od lekarza rodzinnego, to najpierw próbujemy zweryfikować, co mu de facto jest. Ci pacjenci są kierowani przez lekarzy rodzinnych bez żadnej, nawet podstawowej diagnostyki. Często okazuje się, że wystarczyłoby zrobić zwykłą morfologię krwi, by znaleźć przyczynę złego samopoczucia. Ale lekarz rodzinny, pomimo że jest do tego zobowiązany, nie chce prowadzić diagnostyki, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za pacjenta. Łatwiej jest mu go skierować do szpitala. To jest faktycznie problem, jeżeli chodzi o lekarzy rodzinnych, że nie realizują swoich zadań związanych z tym, że to oni powinni się tym pacjentem zajmować, kierować na badania, a szpital powinien leczyć coś, co zostało już wstępnie zdiagnozowane. Szpital jest bowiem od leczenia, a nie od szukania przyczyn, dlaczego ktoś się źle czuje.

► **Macie jakieś instrumenty, żeby**

sobie z tym poradzić? Naskarżycie na lekarzy rodzinnych Narodowemu Funduszowi Zdrowia?

Często odmawiamy pacjentom z nieuzasadnionymi skierowaniami pobytu w szpitalu. Potem społeczne niezadowolenie związane z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia jest kierowane na szpital. Jak ktoś należy od kilkunastu lat do lekarza rodzinnego, nie odważy się zwrócić mu uwagi, więc cierpi na tym sam szpital. Co mamy zrobić np. z pacjentem, który dostaje skierowanie do szpitala, a jako przyczynę wskazuje się obrzęk po usunięciu kleszcza? Takie przypadki się zdarzają.

► **Jeden z radnych opowiedział publicznie, na sesji, o swoich negatywnych wrażeniach związanych ze średzkim szpitalem - odesłano go, twierdząc, że powinien trafić do lekarza rodzinnego, tymczasem okazało się, że miał udar... Na szczęście w porę trafił do innego szpitala.**

Ja się do takich historycznych sytuacji raczej nie odnoszę. Aż trudno mi uwierzyć w to, że lekarz dyżurujący na SOR nie zleciłby podstawowych badań w przypadku podejrzenia udaru. Jeżeli mówimy o przypadkach sprzed kilku lat, to trudno odnieść się bez znajomości dokładnego kontekstu sytuacyjnego.

► **Spodziewał się pan takiego pozytywnego przyjęcia na sesji?**

Nie. Nowe Miasto to gmina na grani-

cy powiatu jarocińskiego i średzkiego. Sami mieszkańcy chyba bardziej czują się związani z Jarocinem. Niemniej zależało mi na tym, żeby pokazać, że my leczymy tych pacjentów z Nowego Miasta, że - choć nie ma rejonizacji - to szpital w Środzie jest ich szpitalem i że wszyscy musimy wziąć za niego odpowiedzialność. Jeżeli go nie wspomóżemy, możemy mieć pretensje do siebie. Nasz szpital w ostatnich miesiącach przeszedł metamorfozę. To jest praca naprawdę wielu ludzi.

► **Szpital średzki nie miał dobrej opinii. Przyznał pan, że sam, jeszcze studiując, taką opinię podzielał. Z czym było najtrudniej, kiedy zaczął pan pełnić funkcję prezesa?**

Najtrudniej było z czynnikiem ludzkim. Przekonać ludzi, że trzeba bardziej wydajnie pracować. (...) Od 20 lat mówiło się, że szpital upadnie. I jakoś było. Ludzie muszą zrozumieć, że zagrożenie upadłością było poważne. Jak ja przyszedłem, szpital miał 15 mln zł długów. Ludzie uważali, że zawsze tak było, a mimo to szpital nie upadł, jakoś funkcjonował. Trzeba było totalnie zmienić świadomość pracowników. (...)

► **Ile kadry pan wymienił?**  
50 osób straciło w ogóle pracę. 260 było zatrudnionych na umowę o pracę na początku 2016 roku. Teraz jest 170, ale część zmieniła formę zatrudnienia na umowę cywilnoprawną, na kontrakt. Takie umowy mają np. wszyscy ratownicy. Myślę, że dziś nie narzekają, nie żałują tej decyzji.

Rozmawiała  
ANNA KOPRAS-FIOŁEK

► **Filip Waligóra pracuje w średzkim szpitalu od maja 2015 roku - najpierw zatrudniony był w administracji. W sierpniu 2015 roku powołany został na członka zarządu, w październiku 2016 roku został prezesem.**

OGŁOSZENIA

## VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)  
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4  
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY  
OTWARCIA  
pon.-pt. 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
sob. 9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

PROMOCJA **-130 zł** NA OKULARY PROGRESYWNE\*



Zamień  
**2 pary**  
okularów na  
**1 parę**

SPRZEDAŻ  
RATALNA

**-30%**

**-50%**

**-70%**

NA OPRAWY  
KOREKCYJNE

Promocja dotyczy wybranych modeli

BEZPŁATNE KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU ☎ 62 505 27 00

\*Promocje nie łączą się

www.JAN-MAR.pl

**WÓZKI  
PALETOWE  
I MASZTOWE  
NOWE I UŻYWANE**



Krotoszyn, ul. Ostrowska 83  
tel./fax 62-722-02-29

Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61,  
tel./fax 65-571-91-61

## ▶ JAROCIN

## Zapisy do szkół lub przedszkoli do końca lutego

Trwa nabór do przedszkoli i szkół podstawowych gminy Jarocin. Wnioski o przyjęcie do placówek publicznych, których organem prowadzącym jest gmina Jarocin, należy składać

do środy - 28 lutego.

Szczegółowych informacji na temat rekrutacji udzielają szkoły i przedszkola. Można je także znaleźć na stronie internetowej gminy Jarocin (www.jarocin.pl). (ann)

**2.607**

uczniów w 120 oddziałach uczęszcza do publicznych szkół podstawowych w gminie Jarocin, średnia liczba uczniów w oddziale to 21,73

- ▶ 831 uczniów w 65 oddziałach uczęszcza do szkół niepublicznych, średnia liczba uczniów w oddziale to 12,78
- ▶ 581 uczniów w 23 oddziałach uczęszcza do klas gimnazjalnych w szkołach publicznych, średnia liczba uczniów w oddziale to 25,26
- ▶ 361 uczniów w 20 oddziałach uczęszcza do klas gimnazjalnych w szkołach niepublicznych, średnia liczba uczniów w oddziale to 18,05
- ▶ 437 dzieci jest w przedszkolach publicznych
- ▶ 1.457 dzieci jest w przedszkolach niepublicznych

**1.931**

wynosi liczba miejsc w przedszkolach publicznych i niepublicznych na terenie gminy Jarocin

## Forum dla rolników

Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje forum rolnicze dla rolników i mieszkańców wsi z powiatu jarocińskiego.

Spotkanie zaplanowano na 28 lutego w restauracji Impresja

w Bachorzewie, początek o godzinie 10.00. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerami telefonów (62) 747-66-66 lub 723-956-253, do 26 lutego.

(era)



Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki przychylił się do opinii mieszkańców i zablokował budowę kurnika w Cielczy

# Nie będzie kurnika w środku wsi

Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki nie zgodził się na budowę kurnika w Cielczy.

Ponieważ Cielcza nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego, w związku z tym zgodę na tego typu inwestycję wydaje burmistrz - w formie decyzji o warunkach zabudowy. - Po interwencji przewodniczącego Rady Miejskiej Jarocina Rajmunda Banaszyńskiego (jest mieszkańcem Cielczy - przyp. red.) i soltysa Cielczy Juliana Zegara (oba są członkami ugrupowania Ziemia Jarocińska, którego szefem jest burmistrz - przyp. red.) oraz konsultacjach z mieszkańcami, podzielił ich obawy i wydaliśmy decyzję negatywną w sprawie budowy tego typu instalacji - stwierdził na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej

burmistrz Pawlicki. - Rzeczą oczywistą jest, że nie po to inwestujemy w przebudowę oczyszczalni ścieków (położona jest w Cielczy - przyp. red.) po to, żeby nie było tych nieprzyjemnych zapachów, o co mieszkańcy Cielczy walczą od dziesięcioleci - żeby teraz w centrum wsi postawić kurnik, który ma znamiona kurnika przemysłowego - argumentował burmistrz. - Poza tym nie jest to zgodne z linią zabudowy, która jest obecnie w Cielczy - dodał.

Projekt budowy kurnika w Cielczy od początku wzbudzał duże emocje i spotkał się z protestem mieszkańców. W głosowaniu, które miało miejsce podczas zebrania wiejskiego w styczniu, 130 osób obecnych na sali wiejskiej było jednogłośnie przeciwnych inwestycji.

Inwestor - Tomasz Jarecki zamierzał pobrać kurnik na 4 tysiące kur o powierzchni 700 m<sup>2</sup>. W projekcie znajdował się również silos o maksymalnej wysokości 12 m i wybieg dla kur o powierzchni 2.600 m<sup>2</sup>. - Planuję zrobić inwestycję pod nazwą „budowa kurnika z chowem ekologicznym”. Jajka, jakie chcę produkować, to jajka z chowu ekologicznego - przekonywał na zebraniu Jarecki. - Thumaczenie, że będzie smród? Żyjemy na wsi. Gdzie ja mam to zrobić? W Jarocinie, w Poznaniu? Nie ma takiej możliwości. I niech mi nikt nie mówi, że mam kupić sobie 5 hektarów w Radlinie, bo tam jest pole. Takie kury trzeba posiadać przy własnym mieszkaniu, bo jest to praca 24 godziny na dobę - stwierdził.

ANNA KONIECZNA

## INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?  
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?  
Dzwoń...

**(62) 749 86 49**



Dobra widoczność i nowa nawierzchnia ulicy Jarmarcznej prowokują kierowców do szybkiej jazdy i niezważania na znak „Ustąp pierwszeństwa przejazdu”

Fot. A. Konieczna

## Rowerzyści skarżą się na niebezpieczne skrzyżowanie

Brak znaku STOP jest powodem niebezpiecznych sytuacji na skrzyżowaniu ulic Glinki, Jarmarcznej i Batorego - tak uważa Jarosław Rogala z Jarocina, który mieszka niedaleko. - Jadąc ulicą Jarmarczną od św. Ducha cały czas mamy pierwszeństwo. Do krzyżówki z ulicą Glinki. Potem Jarmarczna jest drogą podporządkowaną. Kierowcy nie patrzą jednak na znaki i w ogóle tego nie respektują, że tam jest pierwszeństwo przejazdu - twierdzi mężczyzna. - Zona lubi jeździć rowerem i już czwarty raz byłaby tam potrącona przez samochód - mówi. I proponuje: - Może by tam postawić

znak STOP-u albo zamontować jakiś próg spowalniający.

Hubert Kujawa, który odpowiada za drogownictwo w jarocińskim urzędzie miejskim przyznaje, że problem z respektowaniem pierwszeństwa przejazdu na tym skrzyżowaniu jest mu znany. - Myślmy o tym, żeby po zakończeniu budowy łącznika ulicy Wrocławskiej ze Śródmiejską wprowadzić tam zmianę organizacji ruchu. Niewykluczone, że wtedy ulica Glinki będzie podporządkowana. Ale decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła - tłumaczy urzędnik. Budowa łącznika ma potrwać do końca września. (ann)

## Pasażer: Kierowca był agresywny Dyrektor JLA: Nie ma żadnych podstaw, żeby go ukarać

Do naszej redakcji wpłynęła skarga na kierowcę autobusu Jarocińskich Linii Autobusowych. Wynika z niej, że mężczyzna zachowywał się agresywnie i odzywał do pasażerów w sposób wulgarny.

Autor napisał: „Kierowca autobusu linii 17A 26 stycznia na rannym kursie był agresywny. Ktoś chyba kliknął przypadkowo przycisk STOP, a kierowca zaczął wyzywać od „pie\*\*lonych gówniarzy”, zatrzymał się, otworzył drzwi i kazał „wypier\*\*lać z autobusu i iść na pieszo” po kilku kilometrach zatrzymał się i znowu to samo, rzucał niecenzuralnymi tekstami typu „ku\*\*sem się baw albo pi\*\*”, a nie w autobusie elektroniką”, mimo że każdy siedział spokojnie i nikt nic złego nie robił. Na ostatnim przystanku dodał „Zobaczmy ku\*\*a w poniedziałek

gówniarze pie\*\*lone”.

Dyrektor w spółce Jarocińskie Linie Autobusowe twierdzi, że skarga o takiej treści nie wpłynęła do firmy. - Mimo to podjęliśmy się wyjaśnienia sprawy. Kierowca zaprzecza, że użył takich sformułowań. Według niego pięciokrotnie został wciśnięty przycisk STOP, co wyklucza przypadkowe działanie - podkreśla Paweł Łakomy.

W roku 2017  
wpłynęły 4 skargi,  
z czego:  
2 dotyczyły  
punktualności  
przejazdu  
i 2 obowiązujących  
tras i rozkładów.

Z jego wyjaśnień wynika, że w takim przypadku kierowca każdorazowo musi zatrzymać pojazd i otworzyć drzwi, aby wyłączyć sygnał. - Jest to bardzo uciążliwe, kosztowne i pogarsza zarówno komfort podróży, jak i jej punktualność - twierdzi dyrektor. - Przygotowujemy się do wprowadzenia w autobusach monitoringu wewnętrznego, który pozwoli nam wyciągać konsekwencje wobec sprawców podobnych zachowań - dodaje.

Dyrektor Łakomy wyjaśnia, że „w związku z brakiem skargi i niemożnością przeprowadzenia konfrontacji, kierowca nie mógł zostać ukarany, bo nie mam żadnych podstaw, by to zrobić”. - Jeżeli jednak przytoczona sytuacja zostałaby potwierdzona, z pewnością wyciągniemy konsekwencje, włącznie z utratą premii - zapewnia. (ann)

KAŻDEGO DNIA  
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl  
Zawsze tam, gdzie Ty



## KOTLIN

Po raz pierwszy, po wprowadzeniu powszechnych wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, będziemy ich wybierać na pięć lat. Urzędujący już samorządowcy są zadowoleni z takiego rozwiązania, zwłaszcza że funkcję będą mogli pełnić tylko dwie kadencje. - *Jest to dobry pomysł, a w szczególności dla osób rozpoczynających pracę w samorządzie. Kiedy w 2010 r. zostałem wójtem, to pierwsze dwa lata się uczyłem. Z drugiej strony, nie da się odciąć tzw. pepowiny i nie robić tych rzeczy, które były zapoczątkowane przez poprzednika. Jest kontynuacja władzy, a tym samym pewnych ustalonych zamierzeń - zadań, które mają służyć mieszkańcom, a nie zaspakajaniu własnych ambicji* - ocenia Mirosław Paterczyk. Póki co tylko on oficjalnie potwierdza start w wyborach. - *Mam jeszcze parę rzeczy do skończenia już rozpoczętych i w planie kolejne inwestycje wodno-kanalizacyjne* - mówi wójt Kotliny. Jednym z nich wymienia, że za jego kadencji wybudowano stację uzdatniania wody w Woli Książęcej, kompleksowo wyremontowano w Kurcewie. - *Została mi jeszcze hydrofornia w Magnuszewicach, ale i bez niej mieszkańcy gminy mają zapewnioną w odpowiedniej jakości i ilości wodę. Trwa rozbudowa oczyszczalni ścieków w Wyszkach z myślą o budowie kanalizacji w Sławoszewie, Parzewie, Kurcewie, a może w Orpiszewku. To są istotne rzeczy, które trzeba dokończyć, a w wielu przypadkach rozpocząć. Myślę, że te następne pięć lat spowodowałyby, że moglibyśmy powiedzieć, że gmina Kotlin w 99 procentach byłaby skanalizowana* - liczy szef kotlińskiej administracji.

Najprawdopodobniej utworzy komitet wyborczy. - *Zawsze mogę się ubiegać o poparcie partii politycznej. Nie jestem zdeklarowanym członkiem żadnej partii politycznej, ale poparcie jest jak najbardziej zasadne* - uważa Mirosław Paterczyk. W poprzednich wyborach wójt startował z namaszczeniem partii obecnie rządzącej w Polsce.

Na kotlińskiej scenie politycznej nie ma nowych twarzy. Może się zdarzyć, że obecny wójt, pełniący tę funkcję od ponad 7 lat, nie będzie miał konkurencji w wyborczym wyścigu. Z kolei przeciwnicy Mirosława Paterczyka wskazują, że coraz więcej ludzi narzeka na jego koncepcje rozwoju gminy. W ich ocenie za bardzo skupił się na inwestycjach w gospodarkę wodno-ściekową i przez 7 lat nie zrobił nic, aby dostosować do współczesnych standardów budynek urzędu gminy, który pamięta czasy głębokiego PRL-u. Niektórzy chętnie zagłosowaliby na osobę z najbliższego otoczenia Paterczyka - sekretarza. - *Nie rozważam takiej możliwości* - mówi Michał Urbania. W czasie krótkiej

# Czy wójt może spać spokojnie?

► Na stanowisko wójta gminy Kotlin mieszkańcy typują kilka osób. Aktualnie start w wyborach potwierdza tylko obecny władarz Mirosław Paterczyk.



Mirosław Paterczyk  
obecny wójt gminy Kotlin



Sławomir Wąsiewski, były starosta jarociński, radny powiatowy

rozmowy kilka razy podkreślał, że „na pewno nie stanie w wyborze szranki ze swoim szefem”. Nie ma się co dziwić, że sekretarz tak odzęgnuje się od rywalizacji o najważniejszy stołek w gminie. Jego start oznaczałby, że nie zgadza się z wizją rozwoju gminy i stylem sprawowania tej funkcji przez swojego bezpośredniego przełożonego. Trudno byłoby sobie wyobrazić współpracę obu panów w czasie kampanii wyborczej. Pewnie na ten czas sekretarz musiałby wziąć urlop, a w przypadku przegranej szukać nowej pracy.

Na przedwyborczej giełdzie pojawia się też nazwisko Jarosława Tomaszewskiego, sołtysa Kotliny, byłego pracownika Urzędu Skarbowego w Jarocinie, obecnie właściciela Centrum Rachunkowo-Finansowego. O stanowisko wójta ubiegał w 2010 r., kiedy z funkcji rezygnował Walenty Kwaśniewski. Wtedy nie udało mu się dojść nawet do drugiej tury. Dzisiaj twierdzi, że nie jest zainteresowany pełnieniem tej funkcji. - *Mam*

*działalność gospodarczą. Nie mogę jej prowadzić i być wójtem* - wyjaśnia Jarosław Tomaszewski.

Znacznie bardziej doświadczoną osobą w pracy samorządowej niż sołtys Kotliny jest Sławomir Wąsiewski, który przegrał blisko 8 lat temu wybory z Mirosławem Paterczykiem, wówczas nowicjuszem w samorządzie. Były starosta jarociński, radny powiatowy, a na co dzień zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy zamierza kandydować w najbliższych wyborach, jednak nie zdecydował jeszcze, do którego szczebla samorządu - gminnego czy powiatowego. - *Jeden i drugi samorząd jest o tyle ważny, że bardzo dużo spraw można zrealizować, tym bardziej, że będą do dyspozycji nowe środki unijne. Wyzwania są ogromne, muszą przeanalizować i podjąć decyzję* - mówi Sławomir Wąsiewski. Obserwatorzy lokalnej sceny politycznej wskazują, że Wąsiewski może mieć ochotę na stanowisko starosty, jeżeli PSL utrzymałby władzę w powiecie. Czy ludowy

liczą na zwycięstwo? - *W mojej ocenie polityka polega na tym, żeby służyć ludziom i to jest zadanie numer jeden, a żeby służyć ludziom, to trzeba być u władzy i taki jest nasz cel. Jeżeli PSL utrzymałby władzę w powiecie, to uważam, że starostą powinien być Teodor Grobelny* - mówi Karol Matuszak, prezes zarządu powiatowego PSL w Jarocinie. Podkreśla, że Sławomir Wąsiewski może liczyć na poparcie PSL-u, jeśli zdecyduje się kandydować na wójta Kotliny.

Mieszkańcy gminy wymieniają jeszcze nazwiska Tomasza Kosińskiego, przewodniczącego rady, Marcina Krawczyka, przewodniczącego Powiatowej Izby Rolniczej w Jarocinie i Włodzimierza Szymkowiaka, byłego radnego kotlińskiego. Wszyscy jednak zgodnie twierdzą, że nawet nie rozważają takiej możliwości. Nie wiadomo, czy na kartach do głosowania pojawi się nazwisko Czesława Mocha, który konkurował w poprzednich wyborach z Paterczykiem. Redakcji nie udało się z nim skontaktować. (era)

► Cztery lata temu w wyborach na wójta gminy Kotlin wystartowało tylko dwóch kandydatów:

MIROSŁAW  
PATERCZYK  
**55,11%**

CZEŚŁAW  
MOCH  
**44,89%**

## ► KOTLIN

## Prawie sto gospodarstw do kanalizacji

Zakończyła się budowa kanalizacji sanitarnej w Wysogotówku i Racendowie. Samorząd uzyskał decyzję na użytkowanie. Do mieszkańców trafiła informacja, że powinni się podłączyć do sieci do końca czerwca.

Inwestycja rozpoczęła się pod koniec 2016 r. i kosztowała 2.763.810 zł. Z danych przekazanych przez kotlińskich urzędników wynika, że gmina jest teraz skanalizowana w blisko 85 procentach.

Sieci sanitarnej nie ma jeszcze w Sławoszewie, Parzewie, Kurcewie i Orpiszewku. (era)

**10.225 m**  
- długość wybudowanej sieci w Wysogotówku i Racendowie  
7 przepompowni ścieków  
3 przydomowe przepompowanie

## ► POWIAT

## Pacjenci nie mieszczą się w poczekalni

Pacjenci, który korzystają z poradni specjalistycznych działających przy jarocińskim szpitalu skarżą się na ciasnotę i brak miejsca w poczekalni. - *Byłam zarejestrowana do ortopedy. Nie dość, że był tam jakiś tłum ludzi, to brakowało krzeseł, żeby usiąść* - mówi osoba chcąca zachować anonimowość. - *Akurat do ortopedy przychodzą ludzie z różnymi kontuzjami i ograniczeniami ruchowymi. Nie zawsze mogą czekać na przyjęcie, stojąc w poczekalni. A już sobie nie wyobrażam, jeśli ktoś byłby w wózku inwalidzkim, bo na pewno by się tam nie zmieścił. Ciekawe, gdzie kazaliby mu czekać?* - zastanawia się pacjentka.

Prezes szpitala twierdzi, że do szpitala nie wpłynęła żadna skarga dotycząca problemu z brakiem miejsca w poczekalni do poradni. - *Ale znana mi jest ta sytuacja* - przyznaje Leszek Mazurek. Jego zdaniem duża liczba osób oczekujących na przyjęcie do specjalistów spowodowana jest „dużo większymi kontraktami w poszczególnych przychodniach”. - *Pozwala to przyjmować więcej pacjentów, tym samym skrócić czas oczekiwania na wizytę, jednakże w gorszych warunkach* - argumentuje.

Szef szpitala nie wyklucza, że po zakończeniu przebudowy lecznicy, co jest zaplanowane na jesień tego roku, poradnie mogą zostać rozbudowane albo przeniesione w inne miejsce. (ann)

## ► POWIAT

## W pałacu o pieniądzach dla szpitali

- *Większość rozmów dotyczyła ciągle zbyt małych pieniędzy przeznaczanych na służbę zdrowia. Dobrze wiemy, że od wielu lat to jest największa bolączka wszystkich, począwszy od lokalnych samorządów, aż po szczebel ogólnopolski* - stwierdza Stanisław Martuzalski, etatowy członek zarządu powiatu jarocińskiego. Dyskusja na te i inne tematy odbywała się w pałacu w Witaszycach, gdzie zorganizowano Konwent Starostów Województwa Wielkopolskiego.

W spotkaniu uczestniczyli między innymi Agnieszka Pachciarz, dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia oraz prezesi szpitali powiatowych z regionu

wielkopolskiego.

Wśród wielu innych tematów omawiana była sytuacja wielkopolskich szpitali powiatowych, a zwłaszcza związanych z tym kwestii finansowych. Dyskutowano również nad stanem realizacji projektu EDM, czyli wprowadzenia Elektronicznej Dokumentacji Medycznej w szpitalach.

- *Od ostatniego posiedzenia konwentu nagromadziło się mnóstwo spraw dotyczących przede wszystkim prowadzonych przez powiaty szpitali. To na przykład temat cyfryzacji lecznic oraz związanych z tym przepisów, które wchodzi w życie w tym roku* - podkreśla starosta jarociński Teodor Grobelny. (ann)



Gospodarzami Konwentu Starostów Województwa Wielkopolskiego były tym razem władze powiatu jarocińskiego

■ Brak zasądzonych alimentów na rzecz dzieci wychowywanych przez samotnych rodziców oraz przekroczenie kryterium dochodowego to dwa powody, które najczęściej decydują o odmowie przyznania 500+. Na Ziemi Jarocińskiej takich decyzji w nowym okresie świadczeniowym wydano średnio o 50% więcej.

# 500+

## Więcej decyzji odmownych



## 60,5 miliona złotych

WYPŁACONO W UBIEGŁYM ROKU RODZINOM MIESZKAJĄCYM NA ZIEMI JAROCIŃSKIEJ W RAMACH 500+. TO O 1,5 MILIONA MNIEJ NIŻ W ROKU POPRZEDNIM

■ 1 października 2017 r. ruszył nowy okres świadczeniowy w programie „Rodzina 500+”

Prawo do świadczenia wychowawczego z rządowego programu jest ustalane na dany okres świadczeniowy. Obecny trwa od 1 października 2017 r. do 30 września 2018 r.

Liczba decyzji odmownych w poszczególnych ośrodkach pomocy społecznej na Ziemi Jarocińskiej w 2017 r. (w tym decyzje odmawiające przyznania na pierwsze dziecko, ale przyznające świadczenie na drugie i kolejne)

GMINA	DO 30 WRZEŚNIA (9 MIES.)	OD 1 PAŹDZIERNIKA DO KOŃCA GRUDNIA (3 MIES.)
JAROCIN	120	68
JARACZEWO	55	5
KOTLIN	15	36
ŻERKÓW	2	13
NOWE MIASTO	26	24
<b>RAZEM</b>	<b>218</b>	<b>146</b>
średnio miesięcznie na Ziemi Jarocińskiej	24	49

Wysokość świadczeń udzielonych w ramach 500+ w 2017 r. poszczególnych gminach

JAROCIN	31.169.227 zł
JARACZEWO	6.870.506 zł
KOTLIN	6.506.647 zł
ŻERKÓW	8.579.299 zł
NOWE MIASTO	7.319.666 zł
<b>RAZEM</b>	<b>60.445.345 zł</b>

Liczba dzieci pierwszych objętych programem 500+ w 2017 r.

	do 30 września	od 1 października do końca grudnia
JAROCIN	992	747
JARACZEWO	465	488
KOTLIN	687	492
ŻERKÓW	665	596

1 października ruszył nowy okres świadczeniowy. Aby przez kolejny rok otrzymywać 500 zł na dziecko, należało złożyć wniosek. Choć do programu można „dołączyć” w każdej chwili, to ci, którzy złożyli wnioski do końca października mieli zagwarantowaną ciągłość świadczenia. Beneficjentom, którzy zrobili to później, prawo do 500+ zostało ustalone od miesiąca, w którym złożyli wniosek, bez wyrównania za wcześniejszy okres.

### Co się zmieniło?

Główne zasady programu się nie zmieniły, jednak wprowadzono dodatkowe wymagania, na przykład dla rodziców deklarujących samotne wychowywanie dzieci. Aby otrzymać pieniądze, do wniosku trzeba załączyć

dokument potwierdzający ustalenie obowiązku alimentacyjnego. Zresztą ten wymóg wprowadzono nie tylko odnośnie 500+. Wcześniej już dokument trzeba było przedkładać, ubiegając się o zasiłek rodzinny. To spowodowało, że na niektóre wnioski zostały wydane decyzje odmowne albo wciąż czekają na rozpatrzenie (zobacz statystyki).

Na spadek liczby wypłacanych świadczeń wpłynęło także kryterium dochodowe (tylko dla osób ubiegających się o świadczenie na pierwsze dziecko przyp. red.). Co prawda, kwoty dochodu na osobę - 800 zł lub 1.200 zł w przypadku dziecka niepełnosprawnego - się nie zmieniły, ale w nowym okresie świadczeniowym bierze się pod uwagę dochody z 2016 r., w poprzednim - z 2014 r. Na prze-

strzeni tych dwóch lat zmieniała się chociażby wysokość płacy minimalnej, dochody rodzin rosły. W związku z tym mniej beneficjentów kwalifikuje się do pobierania 500 zł na pierwsze dziecko.

### Wniosek może złożyć każdy, nie każdy dostanie pieniądze

Niezależnie od tego, czy dana rodzina spełnia kryteria do otrzymania świadczenia, czy nie, ośrodki pomocy społecznej są zobowiązane do przyjęcia każdego wniosku. Najczęściej decyzje odmowne wystawiane są ze względu na przekroczenie kryterium dochodowego. Ale także ze względu na brak zasądzonych ali-

mentów. Do wniosku należy bowiem w takim przypadku załączyć wydany lub zatwierdzony przez sąd tytuł wykonawczy albo odpis postanowienia sądu o zabezpieczeniu powództwa o alimenty, odpis protokołu zawierającego treść ugody sądowej lub ugody zawartej z mediatorem bądź umowę o alimenty w formie aktu notarialnego. Resort pracy, rodziny i polityki społecznej zdecydował się na wprowadzenie tego obowiązku, aby wyeliminować przypadki rodziców, którzy żyją w związkach nieformalnych. Często zdarzało się, że deklarowali oni samotne wychowywanie dzieci. W rzeczywistości było inaczej.

### Co trzeba zgłosić?

Zgłosić do ośrodka pomocy spo-

lecznej należy każdą okoliczność, która może wpłynąć na decyzję o świadczeniu, a więc: zmianę w strukturze rodziny, utratę pracy, podjęcie zatrudnienia, wzrost lub zmniejszenie dochodów. Kiedy kalkulacja po przeliczeniu przez OPS pokaże, że kryterium dochodowe jest wyższe - decyzja jest uchylana, a beneficjent traci prawo do dalszego pobierania świadczeń. Pamiętajmy więc, że jeśli w naszym życiu dochodzi do jakiegokolwiek modyfikacji w strukturze rodziny i sytuacji dochodowej, należy ją na bieżąco zgłaszać. Jeśli ośrodek nie otrzymał zgłoszenia, a w wyniku weryfikacji wykryte zostaną zmiany powodujące utratę świadczenia, będzie ono podlegało zwrotowi, łącznie z odsetkami.

(WS, red)

■ **Od kiedy pan jest sołtysiem i dlaczego podjął się pan pełnienia tej funkcji?**

Trzecią kadencję. Dlaczego? Po prostu, tak chciała wieś. I mnie wybrali.

■ **Czy uważa pan, że to była dobra decyzja?**

Moim zdaniem - tak. Ale wie pani, to jest praca stresująca. Dużo trzeba ludzi wysłuchiwać.

■ **Co do tej pory udało się zrobić w ciągu tych lat, kiedy pan szefuje wiosce?**

Przede wszystkim - naprawić drogi, położyć nowe dywaniki, wykosić rowy.

■ **Co jest do zrobienia?**

O, pani! Do zrobienia to jest dużo! Ok. 6 kilometrów dywaników. Gmina, jaka jest, taka jest, ale po trochu starają się robić.

■ **Ilu mieszkańców liczy sołectwo - Ludwinów i Kamień?**

Sołectwo liczy ponad 550. Sam Ludwinów - ponad 402. To bardzo rozciągnięta, rozległa wioska. Budynki są porozrzucane na ileś kilometrów. Ciężko się do niektórych dostać.

■ **A w Kamieniu - co się dzieje?**

W Kamieniu to praktycznie nic się nie dzieje. Tam jest spółdzielnia.

■ **Macie się gdzie spotykać?**

Tak, mamy salę wiejską, w Ludwinowie. Pięć lat temu przeszła kapitalny remont, została też rozbudowana.

■ **Pan jest z zawodu?**

Rolnikiem. Od urodzenia. Teraz - prawdziwym emerytem.

## Straż pożarna to jedyna rozrywka na wsi

Rozmowa z JANEM ZDROJOWYM, sołtysiem Ludwinowa i Kamienia (gmina Żerków)



■ **Czym zajmuje się pan w wolnych chwilach?**

Pomagam synowi w gospodarstwie. W międzyczasie trzeba wyskoczyć między ludźmi, pozalać różne sprawy, kurendy rozwieźć.

■ **Czy obecnie jest trudniej być sołtysiem niż np. 10 lat temu?**

Dzisiaj wszyscy są tacy, że by im trzeba było wszystko podać na talerzu. Bardzo wygodni.

■ **Co się marzy sołtysowi Ludwinowa i Kamienia?**

Przede wszystkim - żeby dopiąć drogi do końca. I dobudować garaż dla straży pożarnej. Ten, co mamy, jest stanowczo za mały.

■ **Nie każde sołectwo może się pochwalić tym, że na jego terenie działa Ochotnicza Straż Pożarna. To ważne dla was?**

Moim zdaniem to jest jedyna rozrywka na wsi. Trochę się ta młodzież może rozerwać - jeżdżą na zawody już od 12. roku życia. Rozrywka, no i pomoc. Dla wszystkich.

■ **W wioskach w sąsiednich gminach jest fundusz sołecki. Myśli pan, że wazna wioska skorzystałaby na tym, gdyby funkcjonował również w gminie Żerków?**

Ja uważam, że nie. Jak ja bym dostał 20 ileś tysięcy, to miałbym tyle na dwie wsie. I co bym za to zrobił?

■ **Będzie pan startował w kolejnych wyborach na sołtysa?**

Jeszcze się zastanowię.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

## JAROCIN

### Bezpłatne badania cytologiczne

„Daj sobie szansę. Zbadaj się” - to hasło bezpłatnych badań cytologicznych, które zostaną przeprowadzone w Jarocinie.

Mieszkanke gminy w wieku 25-59 lat mogą się zgłaszać na bezpłatne badania cytologiczne. To świadczenie jest dostępne dla pań, które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonywanego badania. Podstawą jego przeprowadzenia jest dowód osobisty oraz ważny dokument ubezpieczenia.

Zainteresowane osoby mogą się zgłaszać pod numerem tel. (61) 855-75-28, (61) 851-30-77 lub 609-000-082 w godz. 8.00-17.00.

Badania odbędą się 29 marca na parkingu przy ul. Sportowej 6 (aquapark) w Jarocinie.

(era)

## POWIAT

### Chcesz usunąć azbest, złóż wniosek o dofinansowanie

Mieszkańcy powiatu jarocińskiego, którzy chcą usunąć wyrobki zawierające azbest, mogą starać się o dofinansowanie.

Takie prawo obowiązuje od trzech lat. W tegorocznym budżecie powiatu zarezerwowanych zostało na ten cel 100 tys. zł. Jeden wniosek może maksymalnie uzyskać 3 tys. zł dotacji.

Wypełnione formularze należy składać w Starostwie Powiatowym

w Jarocinie do 28 lutego - wzór jest dostępny na stronie internetowej: www.powiat-jarocinski.pl oraz Biurze Obsługi Interesanta starostwa powiatowego.

Dotacje są udzielane w oparciu o uchwałę rady powiatu z listopada 2015 roku.

Otrzymanie wsparcia finansowego ze starostwa uniemożliwia skorzystanie z podobnego dofinansowania z budżetu gminy. (ann)

W roku 2017 o przyznanie dotacji na dofinansowanie kosztów związanych z likwidacją wyrobów zawierających azbest zostały złożone **94 wnioski**. Zarząd powiatu przyznał dotacje do **38 budynków mieszkalnych**, które zgodnie z zasadami udzielenia dotacji bierze się pod uwagę w pierwszej kolejności. Kilka osób zrezygnowało jednak z przyznanej dotacji w ostatnich dniach terminu przewidzianego do wykorzystania i ostatecznie dofinansowano usunięcie pokryć azbestowych z **30 budynków mieszkalnych**.

- W ubiegłym roku po

sierpniowych huraganowych wiatrach większość firm dekarskich przeniosła się do prac na zniszczonych pokryciach dachowych, co znacznie utrudniło wykonanie robót u osób, które wcześniej otrzymały dotację na usunięcie azbestu; to było między innymi powodem rezygnacji, aż ośmiu osób z przyznanej dotacji - wyjaśnia Jacek Szczepaniak, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Osoby, które w ubiegłym roku nie otrzymały dofinansowania, mogą ponownie złożyć wniosek w roku 2018.

Dofinansowanie do usuwania azbestu nie jest obowiązkiem samorządów - mogą to robić, ale nie muszą. Do tej pory z czterech gmin powiatu jarocińskiego jedynie Kotlin przyznaje dotację na ten cel. Wynosi ona maksymalnie 3 tys. zł. W tym roku gmina ma na to w budżecie 36 tys. zł.

Ostateczny termin na usunięcie pokryć dachowych z azbestu upływa w 2032 roku.

## NOWE MIASTO

### Ptaki „powiedziały”, że kanalizacji nie będzie

- Do 2050 roku kanalizy w Boguszynku nie będzie! - stwierdził na jednym z posiedzeń radny Julian Janicki.

Na pytanie wójta, dlaczego tak sądzi i skąd to wie, radny i sołtys Boguszynka odparł: - *Bo wiem! A skąd? Może mi ptaki powiedziały! Panie wójcie, nie ma o czym ga-*

*dać! Tam jest 6 kilometrów w linii głównej i będzie 50 odbiorców. O czym będziemy mówić! To by były pieniądze wyrzucone w błoto. Większość mieszkańców wioski ma przydomowe oczyszczalnie, ale to rozwiązanie wcale nie oznacza końca problemów. - Moje szambo, które miałem przed bu-*

*dową oczyszczalni, było znacznie lepsze niż ona! Ja miałem trzykomorowe, zasyfonowane, czystutka woda mi wypływała. Ale nie było na to certyfikatu. Teraz mam certyfikat i co z tego? Firma, która mi ją wybudowała, spierniczyła robotę. Teraz będę to robił na własny koszt - pożalił się radny.* (akf)



Fot. Anna Kopras-Fijołek

### Jest wykonawca dokumentacji na S11 z Kórnika do Ostrowa Wlkp. przez Jarocin

Coraz bliżej połączenia drogą ekspresową S11 Jarocina i Ostrowa Wlkp. z Poznaniem. Teraz oddane w ubiegłym roku obwodnice obu miast wyglądają jak samotne enklawy (zobacz mapa).

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddział w Poznaniu poinformowała, że podpisano umowę z wykonawcami opracowań projektowych dla dwóch kolejnych odcinków wielkopolskiej ekspresówki. - Łączna długość projektowanej drogi S11 w Wielkopolsce to prawie 300 km. Projektanci przygotują opracowania dokumentacyjne dla dwóch z 6 brakujących odcinków S11 - od Ujścia do Obornik i od Kórnik do Ostrowa Wielkopolskiego - informuje Alina Cieślak, główny specjalista ds. komunikacji społecznej w GDDKiA.

Opracowanie na najbardziej interesujący naszych mieszkańców odcinek z Kórnik do Ostrowa, długości 96 kilometrów, przygotowuje wyłoniona w przetargu firma JPL Project Sp. z o. Koszt opracowania to ponad 11,6 mln zł. Inżynierowie na sporządzenie dokumentacji mają 50 miesięcy. (nba)



Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 13 do 16 lutego

• **Pracownik ochrony z orzeczeniem o niepełnosprawności** - ABC-Service Sp. Jawna R. Brząkała, R. Gawron, M. Nazaruk Wrocław (miejsce wykonywania pracy Jarocin)

• **Magazynier** - „Agat” Hurtownia Lodów i Mrożonek Stanisław Stachowiak Jarocin

**STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM**  
od 9 do 15 lutego

LICZBA BEZROBOTNYCH  
**1.412**

ZAREJESTROWANI W OSTATNICH DWÓCH TYGODNIACH  
**68**

WYREJESTROWANI W OSTATNICH DWÓCH TYGODNIACH  
**32**

W TYM PODJĘLI PRACĘ  
**13**

(dane orientacyjne)



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”  
Zakład Produkcyjny w Parzewie  
Parzew 14, 63-220 Kottlin

Zatrudnimy mężczyzn i kobiety  
do pracy na stanowisko:

## PRACOWNIK PRODUKCJI

### OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat w branży spożywczej, umowa o pracę
- praca na III zmianie
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- atrakcyjny pakiet świadczeń socjalnych (karta MultiSport)

### WYMAGANIA:

- książeczka sanepidu
- uprawnienia na wózki widłowe - mile widziane

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego z nazwą stanowiska w temacie na adres [mariola.wegner@paula.com.pl](mailto:mariola.wegner@paula.com.pl)  
tel. kontaktowy 62 740 59 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.  
Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).

## KOTLIN

## Szukają pracownika socjalnego

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kotlinie poszukuje pracownika socjalnego. Zainteresowani podjęciem pracy na wspomnianym stanowisku muszą posiadać wykształcenie wyższe o odpowiedniej specjalności.

Wymagane dokumenty należy założyć do 23 lutego. Aktualnie w ośrodku zatrudnionych jest 9 osób. Jedna z nich odechodzi z pracy z końcem lutego. (era)



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

# Kłopot z fachowcami?

Można by powiedzieć, że rynek nieruchomości kwitnie. Każdy chce mieć własne mieszkanie. Deweloperzy zapewniają puste tereny nowymi blokami i domami. Problem w tym, że trzeba jeszcze te mieszkania i domy jakoś urządzić. I jak się okazuje, to wcale nie takie proste.

Agnieszka\* z Jarocina jest jedną z osób, które otrzymały mieszkania z projektu „Mieszkanie +”. Radość z powodu własnego „M” nie trwała jednak długo. Okazuje się, że mieszkanie Agnieszki znajduje się na poddaszu i posiada wiele skosów, więc wszystkie meble muszą być skrojone na wymiar. Problem w tym, że wcale niełatwo znaleźć dobrego fachowca, który zrobiliby do niej meble na wymiar. Poza tym wszyscy specjaliści od mebli solidarnie utrzymują, że 8 tysięcy złotych za zrobienie kuchni, to jest minimalna kwota. No i jeśli ktoś jest dobry w swoim fachu, to ma ręce pełne roboty i terminy za-



rezerwowane co najmniej do końca czerwca. Ludzie rezerwowali sobie terminy u glazurników, stolarzy itd., pomimo że nie wiedzieli, czy dostaną mieszkania - oburza się mieszkanka Jarocina.

Nie tylko, jeśli chodzi o roboty wykończeniowe wnętrz, jest kłopot.

Paulina\* z Chociczki boryka się z problemem nieszczelnego komina w swoim domu. - Pod koniec grudnia wezwaliśmy straż pożarną, ponieważ myśleliśmy, że zapalił się komin, tak potężny był dym - relacjonuje mieszkanka Chociczki. - Strażacy stwierdzili, że zapaliła się sadza. Opanowali sy-

tuację i nazajutrz zgłosili sprawę do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Środzie Wlkp. Obecnie poszukujemy kominiarza, który podjąłby się naprawy komina. Jeden zażądał 10 tysięcy złotych, inny po oględzinach stwierdził, że nie podejmiemy się naprawy. Jesteśmy umówieni z murarzem, jak tylko zrobi się trochę cieplej, może on coś zaradzi. Ale z tego, co wiem, u niego też kiepsko z wolnym terminem - opowiada Marta.

Maciej Kołodziej, ogłaszający się na łamach naszej „Gazety”, zajmuje się wykończeniami wnętrz. Mówi, że za około 2 tygodnie byłby wolny i mógłby zacząć pracę. - Musiałbym najpierw zobaczyć mieszkanie, ale na pewno podjąłbym się zrobienia podłóg i ścian. Szpachlowanie kosztuje u mnie 10 zł od metra, malowanie wykonujemy przeważnie dwa razy, więc wychodzi 4,50 zł od metra. Panele w granicach 12 zł, a jeśli chodzi o płytki, to najpierw trzeba by je zobaczyć, bo wszystko zależy od rodzaju płytki, ale coś około 40 zł - tłumaczy wykonawca. (Joan)

\* imiona zmienione na prośbę czytelniczek

## JAROCIN

## Ponad 6 tysięcy złotych pensji dla nauczyciela



Nawet ponad 6 tysięcy złotych zarobił w 2017 roku nauczyciel dyplomowany zatrudniony w szkole publicznej, która podlega gminie Jarocin.

Wynagrodzenia nauczycieli były w ubiegłym roku bardzo zróżnicowane i zależały od stopnia awansu zawodowego. Najmniej - w zależności od wymiaru etatu - zarabiali nauczyciele stażyści - średnio nieco ponad 2,5 tysiąca złotych. Najwięcej - dyplomowani - średnio niecałe 5 tysięcy.

- Jeśli ktoś jest stażystą i zarabia niewiele ponad dwa tysiące brutto, to znaczy, że jest stażystą nie na pełnym etacie. Podobnie jest z nauczycielem dyplomowanym z wynagrodzeniem trzy tysiące sześćset złotych, który też nie jest na pełnym etacie - wyjaśnia Robert Kaźmierczak, wiceburmistrz Jarocina

odpowiedzialny za sprawy oświaty. - Natomiast, jeśli dyplomowany zarabia sześć tysięcy trzysta złotych, to jest to wynagrodzenie z godzinami ponadwymiarowymi, czyli nie ma na przykład osiemnastu godzin tylko dwadzieścia cztery - dodaje.

Poza tym gmina w ubiegłym roku musiała wypłacić nauczycielom wyrównanie pensji, czyli jednorazowy dodatek uzupełniający nazywany także „czternastą pensją”. Jest on naliczany tym pedagogom, których uposażenie było niższe od ustawowego. Przywilej ten wynika z Karty nauczyciela. W 2017 roku kwota bazowa, według której się to wyrównanie obliczało wynosiła 2.752,92 zł. W związku z tym dodatkowe pieniądze trzeba było wypłacić 16 nauczycielom stażystom z gminnych szkół. Każdy z nich otrzymał po 380,41 zł. (ann)

**6.086,62 zł**

wynosiła łączna kwota wypłaconych przez gminę Jarocin jednorazowych dodatków uzupełniających za rok 2017

**Wynagrodzenie nauczycieli w szkołach podległych gminie Jarocin z wszystkimi dodatkami w zależności od wymiaru etatu**

	najniższe	najwyższe
nauczyciel stażysta	2.334,92 zł	2.752,80 zł
nauczyciel kontraktowy	2.069,34 zł	3.594,08 zł
nauczyciel mianowany	2.660,94 zł	5.522,87 zł
nauczyciel dyplomowany	3.613,31 zł	6.312,29 zł

(wszystkie kwoty brutto)

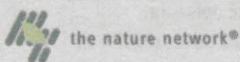
**RBB** Firma RBB-STAL S.A.  
poszukuje pracownika na stanowisko:

## KIEROWCA C+E

### Oczekiwania:

- doświadczenie zawodowe
- karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:  
ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin, tel. 62 763 61 44  
lub adres e-mail [groszak@rbb-stal.com.pl](mailto:groszak@rbb-stal.com.pl)



Europlant Group

## Phytopharm Kłęka S.A.

jest jedną z najszybciej rozwijających się firm farmaceutycznych segmentu OTC w Polsce. Specjalizuje się w lekach naturalnych. W portfolio firmy znajduje się wiele znanych i cenionych leków o wiodącej pozycji w swoich kategoriach terapeutycznych, min.: Bioaron C, Bronchosol, Dentosept. Firma Phytopharm wchodzi w skład międzynarodowego koncernu the Nature Network, jednego z liderów w przemyśle surowców zielarskich na świecie, a jej filozofią działania jest tworzenie preparatów, które łączą w sobie tradycję fitoterapii i najnowsze badania naukowe.

Zapraszamy do udziału w procesie rekrutacji kandydatów w celu zatrudnienia na stanowisku:

## Specjalista ds. personalnych

Miejsce pracy: Kłęka (koło Jarocina)  
Nr ref: HR/II/2018

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna m.in. za:

- Obliczanie wynagrodzeń, zasiłków z ubezpieczenia społecznego oraz podatku dochodowego od osób fizycznych, a także sporządzanie miesięcznych i dodatkowych list płac i przekazywanie wynagrodzeń na osobiste konta pracowników,
- Nadzorowanie rejestracji czasu pracy pracowników, sprawdzanie oraz rozliczanie absencji i kart ewidencji czasu pracy,
- Wykonywanie raportów analitycznych zgodnie z przyjętymi standardami oraz ich rozwój,
- Wykonywanie statystyk, sprawozdań GUS,
- Prowadzenie Akt Osobowych Pracowników,
- Sporządzanie rocznych deklaracji podatkowych dla pracowników.

### Oczekiwania wobec kandydatów:

- Wykształcenie wyższe w zakresie ekonomii, prawa pracy lub zarządzania zasobami ludzkimi,
- Minimum 2-letnie doświadczenie na podobnym stanowisku,
- Bardzo dobra znajomość przepisów z zakresu naliczania wynagrodzeń, przepisów podatkowych, ubezpieczeń społecznych oraz prawa pracy,
- Dobra znajomość MS Office: Excel, Word.
- Znajomość programu Płatnik oraz zasad sporządzania i korygowania dokumentów rozliczeniowych ZUS,
- Umiejętność samokontroli,
- Sumienność, skrupulatność, terminowość, komunikatywność.

### Dlaczego warto z nami współpracować?

- Współpracujemy w zespole w przyjaznej atmosferze i w oparciu o najwyższe standardy praktyki biznesowej.
- Proponujemy stabilne warunki zatrudnienia, prywatną opiekę medyczną i bogaty pakiet socjalny.
- Oferujemy system szkoleń i możliwość rozwoju umiejętności zawodowych.

### Zainteresowanych prosimy o:

Przesłanie aktualnej aplikacji CV (mile widziane zdjęcie) w terminie 2 tygodni od daty ogłoszenia na poniższy adres mailowy: [Maigorzata.Kajdan@europlant-group.pl](mailto:Maigorzata.Kajdan@europlant-group.pl) w temacie wpisując nazwę stanowiska i Nr ref: HR/II/2018.

O nas: ZAPRASZAMY NA STRONĘ [www.phytopharm.pl](http://www.phytopharm.pl)

Prosimy o dodanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 133 poz. 883). Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

FUH BIREX zatrudni:

## KIEROWCÓW

### kat. C+E

Kontakt: 601 566 947

FUH BIREX zatrudni:

## OPERATORA Z UPRAWNIENIAMI NA KOPARKI

kl. I lub II z prawem jazdy kat. C+E

Kontakt: 601 566 947

## MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”

Dynamiczny rozwój naszej firmy powoduje,  
iż ciągle rozwijamy kadrę pracowniczą.

POSZUKUJEMY KANDYDATÓW NA STANOWISKO:

## PRACOWNIK DZIAŁU ADMINISTRACJI SPRZEDAŻY

### Wymagania:

wykształcenie minimum średnie, dobra organizacja pracy, silna motywacja do działania, skrupulatność i sumienność

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV (ze zdjęciem)  
i listu motywacyjnego na adres:

Materiały Budowlane WESOŁEK Sp. z o. o.  
ul. Składowa 14, 63-041 Chocicza  
lub e-mail: [kadry@mbwesolek.pl](mailto:kadry@mbwesolek.pl)

Prosimy o umieszczenie w dokumentach klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji. (Zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133 poz. 883)

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Dolina Warty  
w związku z rozwojem  
firmy zatrudni:

- kucharza z doświadczeniem
- pomoce kuchenne do przyuczenia
- kelnerów/kelnerki
- panie do sprzątnia

Bardzo dobre warunki płacy!

tel. 602-764-738

Firma Usługowo-Handlowa  
**NA-PO Sp. z o.o.**  
ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto  
Tel. 516 073 923, 61 287 45 95  
e-mail: [biuro.na-po@wp.pl](mailto:biuro.na-po@wp.pl)

## ZATRUDNI ŚLUSARZA-SPAWACZA Z UPRAWNIENIAMI LUB DO PRZYUCZENIA

[www.na-po.pl](http://www.na-po.pl)

Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”  
Zakład Produkcyjny w Parzewie  
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy mężczyzn i kobiety  
do pracy na stanowisko:

## PRACOWNIK PRODUKCJI

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat w branży spożywczej, umowa o pracę
- praca na III zmiany
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- atrakcyjny pakiet świadczeń socjalnych (karta MultiSport)

WYMAGANIA:

- książeczka sanepidu
- uprawnienia na wózki widłowe - mile widziane

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego z nazwą stanowiska w temacie na adres [mariola.wegner@paula.com.pl](mailto:mariola.wegner@paula.com.pl) tel. kontaktowy 62 740 59 55

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.  
Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).

Firma RBB-Stal działająca w branży metalowej  
poszukuje do swojej siedziby  
w Jarocinie pracownika na stanowisko:

## SPEDYTOR/DYSPOZYTOR

Opis stanowiska:

- Realizacja zleceń spedycyjnych w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym
- Obsługa giełd transportowych
- Przygotowywanie i kontrola dokumentów przewozowych
- Kierowanie taborem firmy
- Rozliczanie kierowców

Nasze oczekiwania:

- Dwa lata doświadczenia na podobnym stanowisku
- Skuteczność w działaniu i odpowiedzialność za realizację powierzonych zadań
- Samodzielność, motywacja i dobra organizacja pracy
- Znajomość prawa transportowego
- Bardzo dobra umiejętność obsługi giełd transportowych
- Znajomość języka niemieckiego lub angielskiego będzie dodatkowym atutem
- Prawo jazdy kat. B
- Preferowane wykształcenie wyższe kierunkowe

Oferujemy:

- Możliwość rozwoju zawodowego
- Niezbędne narzędzia pracy
- Pracę w młodym, ambitnym i zgranym zespole
- Atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do efektów pracy.

W celu uzyskania szczegółowych informacji odwiedź stronę [www.rbb-stal.com.pl](http://www.rbb-stal.com.pl) i prześlij swój list motywacyjny z życiorysem na adres e-mail: [mkowalczyk@rbb-stal.com.pl](mailto:mkowalczyk@rbb-stal.com.pl), w tytule wiadomości prosimy napisać „Spedytor/Dyspozytor”

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych dla potrzeb procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami”

## Szwalnia tapicerki meblowej

ZATRUDNI

## SZWACZKĘ

Zapewniamy umowę o pracę, atrakcyjne zarobki  
i pracę jednozmianową

Tel. 669 368 300

# „Senior” dostał więcej punktów niż PCK

Już drugi rok z rzędu do konkursu na świadczenie usług opiekuńczych w gminie Jarocin zgłosiły się dwa podmioty - Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Senior” w Jarocinie oraz oddział wojewódzki PCK w Poznaniu. I tym razem wygrała stowarzyszenie. Nie wzbudziło to tyle kontrowersji, co poprzednio. Sprawę z 2017 roku wciąż bada zastępca Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych w Poznaniu.

W zeszłym roku wiele wątpliwości wzbudziło to, że wygrała organizacja, która istniała wtedy zaledwie od dwóch miesięcy. Emocje podsycał również fakt, że zarząd jej tworzą w większości osoby z jednej rodziny, znanej z działalności w branży pogrzebowej, a opiece wynikającej z konkursu podlegają głównie osoby starsze i schorowane. Członkowie sześciuosobowej komisji oceniającej oferty w grudniu 2016 roku dały niższą punktację za doświadczenie kadry Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który miał zatrudnionych pracowników niż „Seniorowi”, który w ofercie zadeklarował jedynie - w przypadku wygranej - chęć przejścia pracowników od PCK. O wyniku konkursu miała ostatecznie zdecydować różnica ceny ofert - „Senior” zaproponował tańszą o 4 grosze. PCK wniosło skargę do Rzecznika Dyscypliny Finansów w Poznaniu (patrz ramka). Do dziś sprawa pozostaje nierozstrzygnięta.

Tymczasem gmina rozstrzygnęła już kolejny konkurs na świadcze-

nie usług opiekuńczych. Tym razem zmieniono jednak kryteria oceny. Bardziej niż doświadczenie kadry biorącej udział w realizacji zadania i dyspozycyjność zwracano uwagę na ocenę merytoryczną złożonej oferty (przydatność i adekwatność działań, innowacyjność, dostosowanie metod do potrzeb adresatów) i spójność kosztów (zgodność budżetu z planowanymi działaniami, zasadność i realność kosztów w oparciu o merytoryczną część projektu).

W porównaniu do konkursu na 2017 rok zmieniono skład połowy komisji. Oferty oceniali ci sami przedstawiciele burmistrza - Igor Armon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie oraz dwie urzędniczki z kancelarii - Monika Smolińska i Beata Kościńska. Trzech nowych członków to Marcin Rakoczy - prezes Stowarzyszenia dla Dzieci i Osób Niepełnosprawnych „Miś”, Agnieszka Nowak-Nowakowska - członek zarządu Stowarzyszenia dla Dzieci i Osób Niepełnosprawnych „Miś” oraz Kinga Tylzanowska - sekretarz w Jarocińskim Stowarzyszeniu „Pomost”, którego prezesem jest Liliana Kolendowicz (pracownik MGOPS-u, w którego budynku zarejestrowany jest „Pomost”, a także członek zarządu Jarocińskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Senior”).

(Is)

## ► Punkcja przyznana przez komisję w konkursie na świadczenie usług opiekuńczych - zwykłych:

Ogólna punktacja:  
 • PCK 89,50 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 93,66 pkt.

## Doświadczenie i kwalifikacje kadry (0-35 pkt):

• PCK 35 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 35 pkt.

## Reagowanie i dyspozycyjność (0-25):

• PCK 25 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 25 pkt.

## Przydatność i adekwatność działań (0-6):

• PCK 5,67 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 5,5 pkt.

## Innowacyjność (0-4):

• PCK 1 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 3,83 pkt.

## Dostosowanie metod do potrzeb adresatów (0-7):

• PCK 6 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 6 pkt.

## Spójność działań (0-3):

• PCK 2,17 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 2,67 pkt.

## Realność budżetu do zadania, brak zaniżenia lub zawyżenia (0-2):

• PCK 1,83 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 1,83 pkt.

## Konieczność wydatków i ich uzasadnienie w części merytorycznej (0-8):

• PCK 5,5 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 6 pkt.

## Kwalifikacja wszystkich kosztów (0-4):

• PCK 3,83 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 4 pkt.

## Dostateczność opisanego i skalkulowania poszczególnych pozycji kosztorysu pozwalająca na analizę kosztów jednostkowych (0-6):

• PCK 3,5 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 3,83 pkt.

## ► Punkcja przyznana przez komisję w konkursie na świadczenie usług opiekuńczych - specjalistycznych

### Ogólna punktacja:

• PCK 89,51 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 89,32 pkt.

### Doświadczenie i kwalifikacje kadry (0-35 pkt):

• PCK 35 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 33,33 pkt.

### Reagowanie i dyspozycyjność (0-25):

• PCK 24,17 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 25 pkt.

### Przydatność i adekwatność działań (0-6):

• PCK 5,83 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 4,83 pkt.

### Innowacyjność (0-4):

• PCK 1 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 4 pkt.

### Dostosowanie metod do potrzeb adresatów (0-7):

• PCK 6,5 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 5,5 pkt.

## Spójność działań (0-3):

• PCK 2,17 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 2,33 pkt.

## Realność budżetu do zadania, brak zaniżenia lub zawyżenia (0-2):

• PCK 2 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 1,5 pkt.

## Konieczność wydatków i ich uzasadnienie w części merytorycznej (0-8):

• PCK 5,67 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 5,33 pkt.

## Kwalifikacja wszystkich kosztów (0-4):

• PCK 3,5 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 3,83 pkt.

## Dostateczność opisanego i skalkulowania poszczególnych pozycji kosztorysu pozwalająca na analizę kosztów jednostkowych (0-6):

• PCK 3,67 pkt.  
 • Stowarzyszenie „Senior” 3,67 pkt.

## ► Kwoty podane w ofertach:

### Świadczenie usług opiekuńczych zwykłych (kwota przeznaczona na zadanie 1.782.000 zł):

• PCK 1.781.010 zł  
 • Stowarzyszenie „Senior” 1.655.000 zł

### Świadczenie usług opiekuńczych specjalistycznych wobec osób z zaburzeniami psychicznymi (kwota przeznaczona na zadanie 447.034 zł):

• PCK 446.130,95 zł  
 • Stowarzyszenie „Senior” 447.034 zł

## Zastępca rzecznika ma 4 miesiące na decyzję

Sprawa zeszlatorocznej przetargu na świadczenie usług opiekuńczych jest nadal rozpatrywana przez zastępcę Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych. Postępowanie toczy się w oparciu o zgłoszenie dyrektora Wielkopolskiego Oddziału Okręgowego PCK w Poznaniu, które wpłynęło w marcu 2017 roku. W listopadzie burmistrz Jarocina otrzymał wezwanie do złożenia wyjaśnień i przedłożenia dokumentów w sprawie. Adam Pawlicki przedstawił je 30 listopada 2017 roku. Na sześć dni przed Wigilią zastępca rzecznika wydała posta-

nowienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego. Adam Pawlicki ponownie złożył wyjaśnienia (w piśmie z 3 stycznia). „Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych w terminie 120 dni od dnia otrzymania zawiadomienia występuje z wnioskiem o ukaranie za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, zwanych dalej „wnioskiem o ukaranie, albo wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania wyjaśniającego” - czytamy w piśmie, które z biura rzecznika otrzymała redakcja G.J. w odpowiedzi na pytanie o termin zakończenia sprawy.

## Z PODRÓŻY WZIĘTE



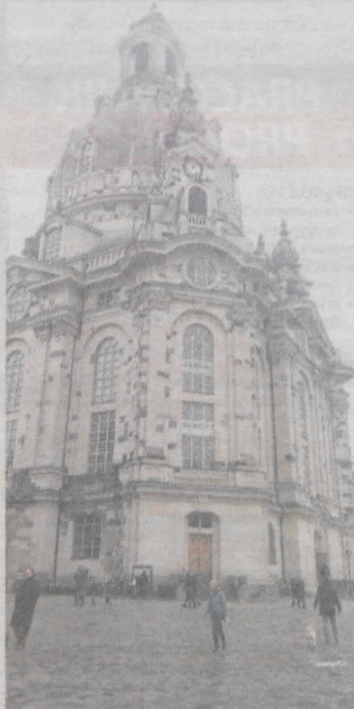
ANNA MALINOWSKI

## Pies w muzeum, czyli o urodzinowym prezencie

Na niedawne urodziny miałam wolne życzenie, więc z ochotą zaproponowałam wyjazd do miasta, którego symbolem jest przepiękny Kościół Mariacki tzw. Frauenkirche, czyli do Drezna. Już sam obiekt wart jest tego, aby tam pojechać, ale w naszym przypadku bardziej chodziło o wystawę, która otwarta trzy miesiące temu nadal przyciąga tłumy ludzi. Magnesem tyłu odwiedzin jest sam temat, a mianowicie zwierzęta domowe. Ponad jedna trzecia niemieckich domostw ma jakieś żywe stworzenie, w tym najwięcej kotów i psów. Na swoich dodatkowych domowników Niemcy wydają ok. 9 miliardów euro, co bardzo dobrze obrazuje ważną rolę, jaką odgrywają zwierzęta w ich życiu.

Również u mnie nie jest inaczej. Labradorka Fidy jest tym stworzeniem, dzięki któremu ludzie często mnie poznają. Z chęci dowiedzenia się o niej czegoś więcej niż to, co już wiem lub tego, czego ona sama nie chce o sobie przekazać, narodziło się życzenie pójścia na wspomnianą już wystawę. Było sobotnie popołudnie. W ogromnym holu jeszcze ogromniejszego muzeum ustawiła się kolejka chętnych na oprowadzenie po wystawie: dorośli i dzieciaki, mężczyźni i kobiety. Zanim w niej stanęliśmy, należało znaleźć odpowiednie miejsce dla naszego czworonoga. Przed budynkiem nie było niczego, do czego można by przywiązać smycz, w przedsi-

również. Rozglądałam się intensywnie, zaglądałam w różne zakamarki, aż tu nagle moim oczom ukazało się wewnętrzne podwórce. Prawdliwe чудо! Kwadratowe, czyściutkie, paściutkie, z jedynym rosnącym na środku drzewem, które jakby czekało na to, aby przywiązać do niego psa. Jedyny problem stanowił biały, twardy grys pod nim, gdyż wydawało mi się, że nie nadaje się na godzinne siedzenie czy leżenie na nim. Pobiegłam do muzealnej księgarni. Opowiedziałam sprzedawczyni o moim zapotrzebowaniu na



kawałek kartonu oraz jego przeznaczaniu, a ta wzruszona zniknęła na chwilę na zapleczu, po czym przytaskała kartonisko, na którym można by położyć nie jednego, a całą sfore psów. W ten to sposób muzealne podwórce nabrało sensu i życia. Fidy rozłożyła się pod rozłożystym drzewem, a my poszliśmy bez wyrzutów sumienia na oprowadzenie.

Sama wystawa (jedna z kilku w tym muzeum) przygotowana została w bardzo ciekawy sposób. Interaktywnie można było zmienić perspektywę widzenia świata papug, sprawdzić, co słyszą rybki czy poznać język ciała poszczególnych zwierząt. Nareszcie mogliśmy dowiedzieć się, na czym polega powiedzenie: „Jaki pan, taki kram”, czyli czego dotyczy podobieństwo psów i ich właścicieli. Przy pomocy puzzli należało odnaleźć należące do siebie pary: mężczyzny lub kobiety oraz ich pupilki. W czasie, gdy dorośli drapali się w głowę i zastanawiali głośno, jakie kryterium wybrać, dzieciaki z zachwytem, intuicyjnie i szalonym tempie rozwiązały zadanie za nas wszystkich. Gdzie tkwi podobieństwo? Ano nie we fryzurze czy wielkości uszu, a w wyrazie oczu. Kto by tak pomyślał. Gdy tak myślałam, z głośników rozległ się głos oznajmujący na całe muzeum: „Pani, która przywiązała psa do drzewa, proszona jest o zgłoszenie się przy kasie!” - nie było wątpliwości, że chodzi o mnie. Ponieważ był to dzień moich urodzin, dostałam możliwość

obejrzenia wystawy do końca, a do kasy poszedł mój jedyny gość urodzinowy. Poszedł, a po chwili napisał SMS-a: „Kurcze, te kasjerki są trochę gapkowane. Powiedziały, że zwierząt tu nie wolno wprowadzać. Czekamy przed wejściem”.

Oprowadzenie dobiegało końca, a ja postanowiłam poznać bliżej „gapkowane kasjerki”. Nie omieszkałam powiedzieć na początku, aby nie wzięły do siebie tego, co powiem, ale postawą muzeum jesteśmy absolutnie zawiedzeni: - *Przy takim temacie oczekiwać by można nie tylko haka do przywiązania czworonoga, ale i miski z wodą dla niego, a może nawet...* (rozkreśliłam się na dobre) *pewnego rodzaju placu zabaw, gdyż jak łatwo domyśleć się ze statystyki - odwiedzającymi są przede wszystkim właściciele psów i kotów.*

Jedna z pań kasjerek zamrugnęła swoimi długimi jak u motyla rzęsami i przyznała, że państwo dyrektorstwo rozważało nawet możliwość wpuszczania na wystawę właścicieli z ich pupilkami, ale ze względu na ryzyko wystąpienia nieporozumienia pomiędzy czworonogami, zrezygnowano z pomysłu. No i całe szczęście, że zrezygnowano, bo niby czemu miałyby to służyć? Pogłębieniu wiedzy u zwierząt czy empatii u ludzi? Moja empatia podpowiedziała mi, żeby już nie męczyć pani o motylach rzęsach, bo i tak nic nie wskóram, a lepiej pójść obejrzeć Kościół Mariacki.



# Masło już nie będzie takie tanie

Więcej płacimy za masło i jajka. Ceny tych produktów wzrosły drastycznie pod koniec ubiegłego roku. Czy w tym roku powinniśmy się przygotować na dalsze podwyżki?

Ceny masła wzrosły prawie do poziomu 8 zł za kostkę. Pod koniec roku płaciliśmy za kostkę w zależności od miejsca zakupu od 7,50 do nawet 9,90 zł. Jakie są tendencje? - Ceny masła ustabilizowały się i trochę spadły poniżej tego maksymalnego poziomu, ale ponieważ nadal utrzymuje się wy-

soka cena skupu mleka i taka też jest przewidywana w najbliższym czasie. Nie należy się spodziewać, że cena masła wróci do tego poziomu sprzed „odbicia w górę”. Jest to pewna stabilizacja, ale niestety nie możemy przewidywać w najbliższym czasie, że cena masła znacząco spadnie. Jesteśmy niemal pewni, że też nie pójdzie w górę - mówi Kornel Pabiszczak, z działu ekonomiki i marketingu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu.

Podobną tendencję dało się za-

uważyć w przypadku cen jaj, które pod koniec ubiegłego roku były niespełna 50 proc. wyższe niż w 2016 roku. Przed świętami Bożego Narodzenia za sztukę wiejskiego jajka płaciliśmy nawet 80 groszy. W ciągu ostatniego półtora miesiąca spadła do 60 groszy. - Trudno powiedzieć, jak długo utrzyma się cena jaj na obecnym poziomie, bo nasi polscy drobiarze zachowali się rynkowo i rozwinęli produkcję czy dalej rozwijają i to może spowodować, że na skutek wystarczającej podaży jajek

ceny jeszcze trochę spadną - ocenia ekspert WIR.

Po mleku i jajkach jednym z najczęściej kupowanych produktów spożywczych jest mięso wieprzowe. Choć ceny trzody chlewnej spadły w skupie, to jednak nie zauważamy tej tendencji w sklepach. - Przewiduje się, że przynajmniej do połowy roku ceny będą utrzymywały się na wręcz tragicznie niskim poziomie dla producenta. Natomiast z analizy cen tucznika, jaką otrzymuje producent, a ceną mięsa, jaką

musi zapłacić w sklepie okazuje się, że cena surowca spada, a cena produktu dla konsumenta końcowego wzrasta i to niestety nie napawa o tyle optymizmem, że stara kupiecka zasada mówi, że jeżeli coś kupujemy taniej, to sprzedajemy również taniej konsumentowi i on kupi więcej, a to poprawi sytuację rynkową. Niestety nasi przetwórcy czy handlowcy detaliczni mają swoją kapitalistyczną politykę - podsumowuje Kornel Pabiszczak.

(era)



## Czy rolnicy zaczną likwidować stada świń?

Posiadacze mniejszych stad świń obawiają się, że zaostrzenie norm sanitarnych w związku z ASF doprowadzi do zamknięcia i tak już często nisko opłacalnej produkcji. Najwyższa Izba Kontroli szacuje średni koszt wprowadzenia bioasekuracji w gospodarstwie na 33 tysiące złotych.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi podpisał rozporządzenie dotyczące środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń, które zacznie obowiązywać od 27 lutego w całym kraju.

Czy jednak konieczność sfinansowania bioasekuracji nie doprowadzi do likwidacji stad? Co na to rolnicy w Wielkopolsce, która jest zagłębiem produkcji wieprzowiny? - W moim przypadku i chowu 40 tuczników wprowadzenie bioasekuracji wiąże się z likwidacją prowadzonej produkcji. Na dzień dzisiejszy hodowla jest prowadzona na granicy opłacalności i nie wyobrażam sobie ponoszenia dodatkowych kosztów - mówi rolnik z powiatu jarocińskiego.

W większych gospodarstwach temat bioasekuracji nie budzi jednak tyle emocji. - Na pewno się podporządkujemy. Już na dzisiaj spełni-

praktycznie wszystkie wymogi - dodatkowo będziemy musieli zrobić jedynie rejestr środków transportu do przewozu świń wjeżdżających na teren gospodarstwa, a jeśli chodzi o maty dezynfekcyjne, brakuje nam jeszcze tylko niecki, jest to dodatkowy koszt około 5 tys. zł. Na pewno nie będziemy na tym oszczędzać, a ostatecznie decyzje o rodzaju dodatkowych zabezpieczeń podejmiemy po konsultacji z naszym lekarzem weterynarii - mówi Szymon Dziasek, rolnik z Golin. Zdaje on sobie sprawę z tego, że dla mniejszych rodzinnych gospodarstw dodatkowe wymogi, to duże zagrożenie - Dla mniejszego rolnika, taki wydatek jest bardzo znaczny. To już indywidualna decyzja każdego z nich, czy będą jeszcze hodować świnię, czy zrezygnują. My jesteśmy już tak daleko posunięci w tym, co robimy, że nie mamy wyboru, musimy to kontynuować. Nadzieja w tym, że będą lepsze ceny trzody i one pokryją wydatki, jakie trzeba będzie ponieść na dodatkowe zabezpieczenia. Na razie prognozy są optymistyczne, ale zobaczymy, jak będzie dalej - kończy rolnik.

Podobnie uważa producent z powiatu kościańskiego: - W gospodarstwie utrzymuję obecnie 70 loch i materiał hodowlany jest pozyski-

wany we własnym zakresie, zatem nic z zewnątrz nie kupujemy. Produkcja trzody w cyklu zamkniętym zapewnia nam właśnie mniejszą presję chorób. Całe gospodarstwo jest już ogrodzone plotem betonowym oraz posiada osobną bramę wjazdową - opowiada Robert Marciniak z miejscowości Borowo.

W jego gospodarstwie przed wejściem do chlewni znajdują się również maty dezynfekcyjne, jednak jak zaznacza sam gospodarz, budowa plotu i ułożenie mat miało charakter prewencyjny i nie było bezpośrednio związane z występowaniem wirusa ASF. Zdaniem Marciniaka rozszerzenie bioasekuracji na cały kraj stwarza największy problem dla najmniejszych hodowców: - O ASF słyszy się od dawna. To, co widzę, to to, że bardzo dużo ludzi zamyka produkcję trzody chlewnej, bojąc się rozprzestrzenienia się choroby i obowiązkowej likwidacji świń, dlatego sami przez się wyprzedają zwierzęta. Drugą kwestią jest to, że duże gospodarstwa chronią się przed wirusem, bo to się po prostu opłaca, a gdyby małe gospodarstwo miało poczynić jakieś inwestycje dotyczące bioasekuracji, chociażby w budowę plotu, to pewnie zaczęłyby zastanawiać, czy w ogóle warto i moim

zdaniem ASF zmusi niektórych do likwidacji stad świń - dodaje rolnik. Zaostrzone przepisy dotyczące bioasekuracji zostały rozszerzone na obszar całego kraju, aby uniknąć rozprzestrzeniania się wirusa afrykańskiego pomoru świń w gospodarstwach zajmujących się chowem trzody chlewnej. Do zaostrzenia przepisów przyczyniły się liczne pojawiające się przypadki ASF u dzików, a co za tym idzie zwiększone prawdopodobieństwo wnikięcia wirusa do gospodarstw. Ekspert z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach zajmujący stanowisko co do wprowadzania rozszerzonej bioasekuracji, gdyż w walce z pomorem liczy się to, by go wyprzedzić.

Jak zauważa Wielkopolska Izba Rolnicza, przy obecnej cenie żywca wieprzowego, każde dodatkowe koszty ponoszone przez rolników zmniejszają szansę na opłacalność produkcji. Dlatego konieczne jest zapewnienie rolnikom utrzymującym trzodę możliwości skorzystania z mechanizmów wsparcia w postaci dotacji, subwencji czy też niskooprocentowanych linii kredytowych w celu zabezpieczenia ich gospodarstw przed wirusem ASF.

## Wymogi bioasekuracji

Na hodowców świń nowe przepisy nakładają szereg wymogów i nakazów, które będą musieli spełnić wszyscy poza obszarem ochronnym, obszarem objętym ograniczeniami:

- Karmienie świń paszami zabezpieczonymi przed dostępem zwierząt wolnożyjących. Prowadzenie: rejestru środków transportu do przewozu świń wjeżdżających na teren gospodarstwa oraz listy osób, które wchodzi do pomieszczeń, gdzie utrzymywane są świnię.
- Zabezpieczenie budynku, w którym utrzymywane są świnię przed dostępem zwierząt wolo żyjących oraz domowych.
- Utrzymywanie świń w odrębnych pomieszczeniach niemających bezpośredniego przejścia do pomieszczeń, gdzie utrzymywane są zwierzęta kopytne.
- Obsługa świń wyłącznie przez osoby, które wykonują te czynności tylko w danym gospodarstwie oraz stosowanie przez te osoby środków higieny niezbędnych do ograniczenia ryzyka szerzenia się afrykańskiego pomoru świń, w tym mycie i odkażanie rąk, oczyszczanie i odkażanie obuwia, a także używanie oddzielnego stroju, który przeznaczony jest wyłącznie do pracy przy trzodzie.
- Odkazanie na bieżąco narzędzi i sprzętu wykorzystywanego do obsługi świń.

- Wyłożenie mat dezynfekcyjnych przed wejściami i wyjściami do pomieszczeń, w których są utrzymywane świnię (szerokość mat powinna być nie mniejsza niż szerokość danego wejścia lub wyjścia, a długość - nie mniejsza niż 1 m, należy także na bieżąco nasadzać maty środkiem dezynfekcyjnym).
- Sporządzenie i bieżące aktualizowanie przez posiadaczy świń spisu świń, z podziałem na poszczególne grupy technologiczne (prosięta, warchlaki, tuczniaki, lochy, loszki, knury i knurki).

Poza tym kategorię zakazuje się:

- Wprowadzania na teren gospodarstwa, w którym utrzymywane są świnię zwłok, tusz, części tusz dzików oraz produktów ubocznych pochodzących z dzików oraz materiałów, które mogły zostać skażone wirusem.
- Obsługi świń przez osoby, które w ciągu ostatnich 72 h brały udział w polowaniu na zwierzęta łowne lub odłowię takich zwierząt.
- Właściciele gospodarstw utrzymujących świnię w systemie tzw. pastwiskowym będą musieli zabezpieczyć wybieg dla tych zwierząt podwójnym ogrodzeniem o wysokości wynoszącej co najmniej 1,5 m, związanym na stałe z podłożem.

## ZERKÓW

# Pamiętają o powstaniu i dowódcy

➤ Żerkowianie uczcili 149. rocznicę urodzin majora Zbigniewa Ostroroga- Gorzeńskiego, dowódcy Frontu Południowego Powstania Wielkopolskiego oraz 99. rocznicę podpisania rozejmu w Trewirze, kończącego Powstanie Wielkopolskie.

Z inicjatywy żerkowskiego koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w kościele we Lgowie odprawiona została msza św. z ceremoniałem wojskowym. W czasie Eucharystii ksiądz proboszcz Przemysław Kubiak wspominał, że w naszej historii niejednokrotnie sytuacja polityczna powodowała, iż prawdziwi bohaterowie byli odrzucani, podobnie jak swego czasu trędowaci. Po mszy na przykościelnym cmentarzu odbyła się uroczystość przy kwaterze Gorzeńskich i Skarzyńskich, gdzie wartę honorową wystawili żołnierze jarocińskiej jednostki wojskowej. Po odśpiewaniu hymnu państwowego proboszcz przewodniczył modlitwie za duszę majora Gorzeńskiego i jego podkomendnych. Delegacje złożyły kwiaty i znicze, a poczty sztandarowe oddały honor dowódcy jarocińskich oddziałów powstańczych. Mimo przenikliwego zimna w uroczystości licznie uczestniczyli nie tylko mieszkańcy Lgowa.

Oprac. (akf)



Fot. Organizatorzy

We wtorek po Niedzieli Palmowej 1568 roku (13 kwietnia) na Zamek Poznański przybyli Mikołaj i Kasper Cieleccy synowie Jana (bracia bliźniacy) oraz Adam i Mikołaj Cieleccy synowie Łukasza (bracia bliźniacy) i w obecności starosty generalnego wielkopolskiego Jakuba z Ostroroga, Joachima Bukowieckiego burgrabiego zamku i podstarościego poznańskiego oświadczyli, że sprzedają panu Andrzejowi Opalińskiemu (Opalińskiemu) wsie Cielcza i Cząszczew w powiecie pyzderskim ze wszystkimi ich dochodami za 30 tysięcy florenów (po 30 groszy waluty polskiej), którą to sumę już odeń przyjęli i odbiór kwitują. Odtąd panu Andrzejowi Opalińskiemu i jego następcom będzie przysługiwało prawo patronatu nad kościołem parafialnym i jego ołtarzem wraz z jego uposażeniem. Tak wygląda krótkie streszczenie aktu sprzedaży kończącego dzieje Cieleckich w Cielczy - rodu fundatorów pierwszego, drewnianego kościoła parafii Cielcza, sięgającego swoją historią ostatnich dziesięcioleci XIV stulecia. Nazwisko przetrwało do czasów współczesnych, choć nie wszyscy obecni Cieleccy wywodzą się od dawnych właścicieli Cielczy herbu Zaremby. Ci herbowi Cieleccy nie zawsze wiedzą zaś o istnieniu Cielczy (jedyna miejscowość o tej nazwie w Polsce). Po sprzedaży rodowych włości Cieleccy występowali przez następne 2 wieki

## Cieleccy z Cielczy ród bogaty w powołania kapłańskie

na „naszym terenie” między innymi w Bachorzewie, Wojciechowie i Parzęczewie.

Zapisał też piękną kartę w dziejach duchowieństwa katolickiego. W źródłach spotyka się między innymi księdza Hieronima Cieleckiego. Urodził się on w roku 1563, a więc na 5 lat przed sprzedażą Cielczy przez Cieleckich Andrzejowi Opalińskiemu. Był kanonikiem krakowskim, wychowawcą dzieci Zygmunta III Wazy i kanclerzem drugiej żony tego króla Konstancji Austriaczki. Związek małżeński z królem Zygmuntem zawarła ona po śmierci swojej siostry - pierwszej żony Zygmunta III Anny. Późniejsi królowie Władysław IV Waza i Jan Kazimierz Waza byli braćmi przyrodniymi. Od roku 1624 do śmierci 16 kwietnia 1627 r. ks. Hieronim Cielecki był biskupem ordynariuszem plockim. W opracowaniach drukowanych spotkać można było zdanie, że pełnił także funkcję podkanclerzego koronnego. Ostatnio pojawiły się opinie przeczące temu. Był

bardzo gorliwym pasterzem. W młodości pełnił urzędy świeckie. W roku 1622 był księdzem prepozytem poznańskim.

Jak podaje ks. Nowacki w I tomie „Dziejów archidiecezji poznańskiej” było kilku kanoników poznańskich z rodziny Cieleckich herbu Zaremby, a więc wywodzących się z rodziny dawnych właścicieli Cielczy. Ze starej kroniki znamy między innymi treść dawnego epitafium ks. Jakuba Cieleckiego. Przez 41 lat był on członkiem kapituły poznańskiej. Oprócz tego, że był kanonikiem poznańskim, był też proboszczem w Modrzu i kanonikiem plockim. Zmarł 8.04.1664 roku w Poznaniu. Innym przedstawicielem Cieleckich wśród duchowieństwa rzymsko-katolickiego był ksiądz Zygmunt Cielecki. W roku 1620 jako proboszcz katedralny poznański podźwignął on wymagający remont kościoła w Kicinie koło Poznania. Kicin i między innymi Czerwonak należały wtedy do kapituły poznańskiej. Przez 38 lat zasiadał w kapitule poznańskiej. Od 1635

roku był proboszczem katedralnym - jak podaje ksiądz Nowacki w swoim dziele o archidiecezji poznańskiej. Ks. Zygmunt Cielecki dwukrotnie: w roku 1626 i 1650 był wikariuszem kapitulnym. Był również kanonikiem gnieźnieńskim, krakowskim i plockim. Zmarł 2 listopada 1652 roku. Pochowany jest w kaplicy biskupa Szoldrskiego w katedrze poznańskiej. Wkrótce po śmierci kanonika Zygmunta Cieleckiego kapituła zgodziła się na zawieszenie jego epitafium między oknami kaplicy. Bracia księdza kanonika Bolesław i Andrzej ofiarowali wtedy znaczną sumę na fundację mszalną. Nagrobek wykonany jest w czarnym, różowym i białym marmurze.

Olbracht Cielecki przyczynił się do powstania w I połowie XV stulecia w dziś już nie istniejącym starym kościele w Cielczy altarii\* ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pamiątką tego jest prawdopodobnie Obraz Matki Bożej Cieleckiej zachowany ze starej świątyni w Cielczy. Jeżeli

chodzi o nieistniejącą już altarię, to trzeba stwierdzić, że była ona hojnie uposażona. Księża - ołtarzyści odprawiali trzy msze święte w tygodniu, jedną za zmarłych, jedną do Matki Bożej i jedną wynagradzającą mszę za grzechy. Za pobożne i pełne uczestnictwo we mszy świętej do Matki Bożej można było uzyskać odpust częstkowy.

W drugiej połowie XVIII wieku powstała druga altaria z fundacji przedstawiciela rodziny Cieleckich, tym razem w katedrze poznańskiej. Do ówczesnego ołtarza św. Wojciecha i Matki Bożej Częstochowskiej 24.09.1759 roku przyłączono nową altarię z fundacji ks. kanonika kapituły poznańskiej Wojciecha Cieleckiego. Patronat altarii sprawowała kapituła. Prebendarz (kapłan pobierający uposażenie) był zobowiązany do sprawowania w ciągu miesiąca dziewięciu mszy świętych za zmarłych z rodziny Cieleckich i fundatora ks. kanonika Wojciecha. Kanonik Cielecki przeznaczył na altarię 3.200 zł zapisanych pierwotnie na Bieganowie, później na Parzęczewie. Ks. Wojciech zmarł w roku 1762. Altaria przetrwała do roku 1920. W XVII stuleciu w źródłach występował jeszcze ks. kanonik poznański Jan Cielecki.

Oprac. WMW

\*Altaria - rodzaj fundacji kościelnej, której celem jest sprawowanie kultu przy wyznaczonym specjalnie do tego celu ołtarzu (za Wikipedią)

## ZERKÓW

## Przypomnieli również o uczynku wdowy

W ramach obchodów 99. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w auli Szkoły Podstawowej w Żerkowie odbyło się przedstawienie „... Zaczęło się w Jarocinie”.

Gościem specjalnym był Andrzej Gogulski - autor książki „... Zaczęło się w Jarocinie”, której fragmenty wykorzystano w scenariuszu przedstawienia. Witając zaproszonych gości, dyrektorka szkoły Alina Kasprzak zwróciła uwagę na znaczenie rodziny, szczególnie zaś polskich kobiet, które przez

lata niewoli kultywowały w swych domach polskość. One bowiem ukształtowały świadomość pokolenia, dla którego ojczyzna była dobrem najwyższym. Po słowie wstępnym delegacja uczniów udała się na miejscowy cmentarz, by pod tablicą ku czci m.in. Powstańców Wielkopolskich złożyć kwiaty i zapalić znicze. Uczniowie klas VI a, VII a i VII c zaprezentowali spektakl ukazujący losy wielkopolskiej rodziny w czasie powstańczego zrywu. Znalazło się w nim również

symboliczne zdarzenie, jakie miało miejsce w Żerkowie tuż po wybuchu powstania. Wtedy to kwestujący na rzecz funduszu powstańczego pominieli dom ubogiej wdowy z licznym potomstwem. Ta jednak wyszła do nich z zapytaniem „Czy nie jestem Polką?” i przekazała jeden z większych datków.

Uroczystość uświetnił występ Zespół Pieśni i Tańca „Szwajcaria Żerkowska”, który zaprezentował wiązankę wielkopolskich tańców.

Oprac. (akf)

## Nie zapomnieli o Sybirakach

10 lutego 1940 roku rozpoczęła się pierwsza masowa deportacja Polaków na Sybir, przeprowadzona przez NKWD. W głąb Związku Sowieckiego wywieziono około 140 tys. obywateli polskich. Wielu umarło już w drodze, tysiące nie wróciło do kraju. Wśród deportowanych były rodziny z Jarocina. Podharcemistrz jarociń-

skiego hufca Krzysztof Pelec, drużna Róża Pelec i Andrzej Gogulski prowadzący Stowarzyszenie „Pamięć”, w 78. rocznicę tamtych straszliwych wydarzeń zapalili znicze w miejscach spoczynku i miejscach pamięci jarocinaków, którzy znaleźli się w sowieckich wagonach deportujących Polaków w głąb Rosji.

(1)





**MARIAN KACZMAR**  
l. 71 (Sławoszew)  
**ANNA STACHOWIAK**  
l. 85 (Twardów)  
**IRENA KRZYŻANIAK**  
l. 84 (Wyszki)  
**TADEUSZ PARZYSZ**  
l. 92 (Gola)  
**TERESA RATAJCZAK**  
l. 70 (Ludwinów)

**HUBERT ZARADNIAK**  
l. 98 (Dąbrowa)  
**ZOFIA PATOKA**  
l. 85 (Jarocin)  
**HELENA JĘDRZAK**  
l. 95 (Wolica Nowa)  
**JAN SZYMAŃSKI**  
l. 75 (Mieszków)  
**KRYSTYNA KONIECZNA**  
l. 64 (Jarocin)

**LESZEK KRAWCZYK**  
l. 40 (Radlin)  
**JÓZEF CWOJDZIŃSKI**  
l. 65 (Jarocin)  
**STANISŁAW GOŚCINIAK**  
l. 86 (Wilkowyja)  
**FELICJA MUSIAŁEK**  
l. 91 (Jarocin)  
**ROMAN KOŚCIELNIAK**  
l. 43 (Golina)

**MAGDALENA GRZYBOWSKA**  
l. 41 (Zakrzew)  
**MARIAN URNY**  
l. 79 (Siedlemin)  
**BARBARA WESOŁEK**  
l. 63 (Witaszyce)  
**MARIA NOWACKA**  
l. 83 (Jarocin)  
**KRZYSZTOF KACZMAREK**  
l. 52 (Bieździadów)

**ZENON WOJTCZAK**  
l. 54 (Witaszyce)  
**EWA JAŃCZAK**  
l. 57 (Witaszyce)

Rodzinom zmarłych  
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



# Ekstremalne rozważania przez 40 km

W Jarocinie po raz pierwszy można będzie przejść Ekstremalną Drogę Krzyżową. Uczestnicy wyruszą na liczącą 40 kilometrów trasę w piątek 23 marca.

Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK) to wydarzenie religijne zainicjowane przez księdza Jacka Stryczka, znanego głównie dzięki akcji „Szlachetna Paczka”, które zostało zapoczątkowane w 2009 roku z duszpasterstwem „Męska Strona Rzeczywistości”. Ideą Ekstremalnej Drogi Krzyżowej jest przeniesienie nabożeństwa poza budynek kościoła, przekształcenie go w pieszą, nocną wędrówkę oraz głębokie przeżycie i doświadczenie własnej słabości. W Wielkopolsce zarejestrowane zostały 43 trasy, a wśród nich „Czerwona - św. Marcina”.

Pierwsza Ekstremalna Droga Krzyżowa odbyła się na trasie z Krakowa do Kalwarii Zebrzydowskiej. W roku 2012 po raz pierwszy zorganizowano EDK poza Małopolską - w Gliwicach oraz w Blackburn w Wielkiej Brytanii. W zeszłym roku odbyła się już w 11 państwach (poza Polską, w Austrii, Czechach, Hiszpanii, Irlandii, Niemczech, Norwegii, Rumunii, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii oraz Wielkiej Brytanii), w 252 rejonach na 457 trasach. Na Ekstremalną Drogę Krzyżową wyszło wtedy po-

nad 52 tysiące pielgrzymów. W tym roku to nietypowe nabożeństwo odbędzie się 23 marca w 15 państwach, 227 miejscowościach na 488 trasach. Planowane jest, że weźmie w nim udział co najmniej 100.000 uczestników. Od 2010 roku, każda z edycji Ekstremalnej Drogi Krzyżowej ma swoją myśl przewodnią. Hasło tegoroczne brzmi: „Droga Pięknego Życia”.

Ekstremalna Droga Krzyżowa nie jest zorganizowaną pielgrzymką, lecz indywidualną praktyką religijną. Sztab EDK dostarcza jedynie rozważania na stacje drogi krzyżowej i propozycję tras (do pobrania ze strony internetowej [www.edk.org.pl](http://www.edk.org.pl)), ale samo ich pokonanie i decyzja o ostatecznym kształcie trasy należy do uczestników. Zgodnie z zaleceniami pomysłodawców trasa Ekstremalnej Drogi Krzyżowej powinna: mieć co najmniej 20 km (zalecane jest ok. 44 km), wymagać od uczestnika co najmniej 8 godzin marszu, prowadzić poza głównymi drogami i terenami zaludnionymi, być pokonywana w nocy i w milczeniu. Grupy nie mogą być większe niż 10-osobowe.

Każdy z uczestników

powinien przygotować sobie prowiant na drogę (jedzenie, picie - termos z gorącą herbatą, wodę), choć trzeba także pamiętać o tym, że zbyt duży ciężar na plecach to większe obciążenie i większe zmęczenie podczas drogi. Konieczne jest zabranie ze sobą ciepłego ubrania, wygodnych i wodoodpornych butów odpowiednich do długich wędrówek. Należy też pamiętać o naładowanym telefonie komórkowym (możliwe jest również pobranie na komórkę specjalnej aplikacji EDK), latarnie - najlepiej czołowej z zapasem baterii, podstawowych opatrunkach, a także odświeżaczem (np. kamizelka). Warto przed wyruszeniem sprawdzić lokalną prognozę pogody, poinformować bliskich o planowanym wyjściu, a także zabezpieczyć sobie możliwość transportu powrotnego w razie konieczności rezygnacji z dalszej drogi. Organizatorzy sugerują też, aby przygotować sobie własny drewniany krzyż, mieć kijki do wędrówek pieszych (np. do nordic walking) i GPS. Zanim ktoś zdecyduje się wziąć udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej, powinien zapoznać się ze

szczegółowymi informacjami, aby świadomie zdecydować o tym, czy chce podjąć wyzwanie. Ekstremalna Droga Krzyżowa polega na pokonaniu w nocy wybranej trasy, medytowaniu rozważań i zmaganiu się z własnymi słabościami. Ma charakter indywidualny. Podczas przejścia wybraną trasą, w razie jakichkolwiek nieprzewidzianych zdarzeń, każdy zdany jest wyłącznie na własne siły. W czasie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej obowiązuje Reguła Milczenia, od momentu dotarcia na I stację drogi krzyżowej. Wyjątkiem od tej zasady jest odczytanie rozważań na głos i modlitwa przy każdej stacji. Wyjście na trasę w piątek 23 marca poprzedzone będzie mszą św. w kościele św. Marcina w Jarocinie. Początek o godz. 20.00. Pakiety uczestnicy będą mogli odbierać w godz. 19.00-20.00. Koszt pakietu wynosi 15 zł (płatne przy odbiorze). Rejestracja uczestników odbywa się za pośrednictwem strony internetowej: [www.edk.org.pl](http://www.edk.org.pl). Autorami trasy są ksiądz Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina oraz Szymon Hypki.

(Is)

## Trasa Czerwona - św. Marcina (40 km, przewyższenia - 250 m)

Trasa prowadząca bocznymi drogami asfaltowymi, w większości nie posiadającymi chodników. W 80% przebiega przez tereny polne i leśne. Nawierzchnia jest utwardzona na całej długości. Trasa nie jest specjalnie wymagająca (oczywiście poza swoją długością). Posiada kilka niezbyt trudnych podejść. Początek i koniec w tym samym miejscu (kościół św. Marcina). Dostępny będzie bezpłatny parking w centrum Jarocina i na rynku.

Stacja I - Kościół Św. Ducha (500 m)  
Stacja II - Krzyż Słupia (5 km)  
Stacja III - Kapliczka w Woli Książęcej (2,5 km)

Stacja IV - Kościół w Twardowie (2 km)  
Stacja V - Kościół w Magnuszewicach (3 km)  
Stacja VI - Kościół w Witaszycach (4,5 km)  
Stacja VII - Krzyż w Zakrzewie (3 km)  
Stacja VIII - Sanktuarium w Golinie (4,5 km)  
Stacja IX - Kościół w Siedleminie (3 km)  
Stacja X - Kaplica w Roszkowie (3 km)  
Stacja XI - Kościół MB Fatimskiej w Jarocinie (3,5 km)  
Stacja XII - Kościół Franciszkanów w Jarocinie (3 km)  
Stacja XIII - Kościół Chrystusa Króla w Jarocinie (1,5 km)  
Stacja XIV - Kościół św. Marcina w Jarocinie (500 m)

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

ś. t p.

## Huberta Zaradniaka

lekarzom i personelowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Jarocinie, proboszczowi - księdzu kanonikowi Krzysztofowi Milewskiemu, Panu Kościelnemu i organistce oraz Rodzinie, Przyjaciołom, Delegacjom, Sąsiadom za obecność, wsparcie, modlitwę, pamięć, liczne intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz zakładowi pogrzebowemu „Jeziński” za okazaną pomoc i serce

serdeczne podziękowania składa  
syn Ryszard z rodziną

## KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

**JAN MARCINIAK**  
Jarocin, ul. Moniuszki  
tel. (62) 747-18-20  
czynne od 8.00 do 17.00  
całodobowo tel. 604-242-489  
OFERUJEMY NISKIE CENY  
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

**“JEZIERSKI” s.c.**  
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A  
63 200 Jarocin

CAŁODOBOWE  
POGOTOWIE  
POGRZEBOWE  
601 869 111

[www.jezierskisc.pl](http://www.jezierskisc.pl)

## CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00  
tel. kom. 509/660-948, całodobowo 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

## ▶ PLEBISCYT GAZETY JAROCIŃSKIEJ

## ▶ Wybierz najpopularniejszego Sportowca i Trenera Roku 2017!

Trwa drugi etap głosowania za Sportowca Roku 2017. O tytuł Najpopularniejszego walczy 10 sportowców oraz 15 trenerów. W minionym tygodniu była okazja do zdobycia bonusowych głosów, co pozwoliło nam wyłonić ścisłą „10” sportowców. Przypominamy, że głosowanie na Trenera Roku nie jest rozdzielane na etapy. Każdy uczestnik plebiscytu ma szansę na wygraną, ponieważ pretendenci do tytułu co chwilę się zmieniają.

Cały czas przyjmujemy kupony z Waszymi głosami oraz SMS-y. Walka jest bardzo wyrównana, ale sytuacja zmienia się co kilka godzin. Zdradzimy Wam jednak, kto na początku tygodnia miałby największą szansę, aby zdobyć tytuł najlepszego. Wśród sportowców w czołówce znaleźli się: **Julia Idzikowska**, **Piotr Skokowski** oraz **Agnieszka Becela**. Wśród trenerów na pierwszym miejscu jest **Mateusz Gościński**, na drugim **Zdzisław Witczak**, a na trzecim **Jacek Kolecki**.

Walka toczy się o cenne nagrody. Dla sportowca za uzyskanie największej ilości punktów z obu głosowań i zdobycie pierwszego miejsca mamy bon o wartości 500 zł do zrealizowania w sklepie Wednesday, za drugie miejsce - bon o wartości 300 zł do sklepu Sport Center, a za trzecie - karnet o wartości 300 zł ufundowany przez Atlas Fitness Club do wykorzystania w siłowni oraz na basenie rekreacyjno-sportowym. Dla najlepszego trenera mamy nagrodę pieniężną w wysokości 500 złotych. Czytelnicy również mogą liczyć na niespodzianki. Jeśli zdecydujesz się wpisać uzasadnienie swojego wyboru na kuponie do głosowania, masz szansę na książkę lub kubek. Pierwszych szczęśliwców ogłaszamy już dziś.

## SPONSORZY



## ORGANIZATORZY



# Ostatni tydzień głosowania

## LISTA KANDYDATÓW DO TYTUŁU SPORTOWCA ROKU 2017

▶ **MARTYNA STASIK**SMS: **gj.sport.32**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Dziewięta zawodniczka Mistrzostw Europy Juniorów na Cyprze, mistrzyni Polski Juniorów, startowała w trzech turniejach Pucharu Świata (w Warszawie - 3. miejsce, słożeńskim Mariborze i holenderskim Eindhoven), zwyciężczyni kilku turniejów Pucharu Polski, członkini kadry narodowej.

▶ **PAWEŁ LEWANDOWSKI**SMS: **gj.sport.19**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Mistrz Polski Weteranów, który w I grupie wiekowej poprawił wszystkie rekordy Polski.

▶ **ALEKSANDRA ŁUKOMSKA**SMS: **gj.sport.20**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



W minionym roku dziewięcioletnia warcabiśka zdobyła sześć medali (2 złote i 4 brązowe) w Mistrzostwach Polski Młodzików do lat 10 w warcabach 64- i 100-polowych. Dzięki tym wynikom dostała się do kadry Polski i reprezentowała nasz kraj w Młodzieżowych Mistrzostwach Świata (w Dąbkach) i Młodzieżowych Mistrzostwach Europy na Białorusi.

▶ **DAWID ALEKSANDROWICZ**SMS: **gj.sport.3**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Srebrny medalista Mistrzostw Polski Młodzików w Białej Podlaskiej w chodzie na 5000 m. W tej samej konkurencji został również mistrzem Wielkopolski w Poznaniu oraz złotym medalistą Mistrzostw Międzywojewódzkich Młodzików w Goleniowie.

▶ **MATEUSZ TOPÓR**SMS: **gj.sport.34**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Złoty medalista Pucharu Polski w No Gi Jiu Jitsu, srebrny medalista Octopus Cup w Łodzi, zdobywca brązowych medali w Mistrzostwach Polski w No Gi Jiu Jitsu i Pucharze Polski w brazylijskim Jiu Jitsu.

▶ **PIOTR SKOKOWSKI**SMS: **gj.sport.31**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Podstawowy obrońca Jaroty, jego precyzyjne dośrodkowania i strzały lewą nogą, zwłaszcza ze stałych fragmentów, siał popłoch w drużynach rywali Jaroty. Poprowadził jarociński zespół do 4. miejsca w poprzednim sezonie III ligi i wywalczenia Okręgowego Pucharu Polski, a w obecnym zdobył już 8 goli.

▶ **JULIA MUSIOŁOWSKA**SMS: **gj.sport.23**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Brązowa medalistka Mistrzostw Polski Młodzików w chodzie na 3000 m, również brązowe medale wywalczyła w tej konkurencji w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików i Mistrzostwach Wielkopolski.

▶ **AGNIESZKA BECELA**SMS: **gj.sport.43**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Kapitan zespołu kadetek, który w minionym sezonie zajął 6 miejsce w lidze Wielkopolskiego Związku Piłki Siatkowej. W tym sezonie jest kapitanem drużyny juniorek.

▶ **PIOTR ZIĘTEK**SMS: **gj.sport.41**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Kapitan Gromu, zawodnik z największą liczbą rozegranych spotkań w ubiegłym roku, filar defensywy zespołu z Goliny.

▶ **JULIA IDZIKOWSKA**SMS: **gj.sport.9**

pod numer 7148 (koszt to 1,23 zł z VAT)



Brązowa medalistka XXIII Finału Ogólnopolskiego „Czwartków lekkoatletycznych” w biegu na 300 m (rocz. 2006) - czas 46,42 s.

## LISTA KANDYDATÓW DO TYTUŁU TRENERA ROKU 2017

▶ **JAKUB CHLEBOWSKI**

Siatkarz Jarocin - siatkówka

sms o treści **gj.trener.15** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

W minionym sezonie prowadził w rozgrywkach Wielkopolskiego Związku Piłki Siatkowej zespoły młodzieżowe i kadetek. Oba zajęły w nich 6. miejsce. W tym sezonie trenuje kadetki i juniorki.

▶ **DAWID BIERŁA**

UKS Przelaj Żerków - lekkoatletyka

sms o treści **gj.trener.1** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener medalistek Mistrzostw Polski Julii Musiołowskiej i Agnieszki Wypychowskiej. Wychowawca wielu lekkoatletów UKS-u Przelaj Żerków.

▶ **ANDRZEJ GORZELANCIK**

SP Mieszków i SP Roszków - lekkoatletyka

sms o treści **gj.trener.2** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Opiekun Emila Jędraszaka, złotego medalisty „Czwartków lekkoatletycznych”. W przeszłości wychowawca także kilku innych medalistów tych najważniejszych zawodów lekkoatletycznych dla uczniów szkół podstawowych.

▶ **MATEUSZ GOŚCINIAK**

Juvenia Puszczykowo/MKS Jedynka Jarocin - lekkoatletyka

sms o treści **gj.trener.3** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener pięciu medalistów lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Dotychczas pracował w klubie Juvenia Puszczykowo, od nowego roku w MKS Jedynka Jarocin. Trener zaplecza kadry narodowej.

▶ **PAWEŁ JANAS**

WKS Witaszyce - piłka nożna

sms o treści **gj.trener.4** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener WKS-u Witaszyce, który do końca sezonu 2016/2017 walczył o awans do klasy okręgowej. Nie udało się go wywalczyć, ale WKS pozostaje czołową drużyną piłkarskiej A-klasy.

▶ **JACEK KOLECKI**

Akademia Piłkarska Reissa - piłka nożna

sms o treści **gj.trener.5** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

W minionym roku uzyskał uprawnienia trenera UEFA A, pracuje z zespołem młodzików starszych (rocz. 2005), z którym wywalczył awans do I ligi okręgu poznańskiego, co daje zespołowi możliwości rywalizacji z najlepszymi klubami w Wielkopolsce, m.in. Wartą czy Lechem.

▶ **ALEKSANDER MATUSZEWSKI**

LZS Cielcza - piłka nożna

sms o treści **gj.trener.6** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener LZS-u Cielcza, który po rundzie jesiennej zajmuje drugie miejsce w rozgrywkach kaliskiej A-klasy piłkarskiej i jest blisko wywalczenia awansu.

▶ **BARTOSZ MIKLER**

MLUKS Victoria Jarocin - kolarstwo

sms o treści **gj.trener.7** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener Mileny Jędrzejak, mistrzyni Polski w kolarstwie przełajowym, zawodniczki odgrywającej sukcesy także na torze i w zawodach MTB.

▶ **JANUSZ NIEDZIEDZ**

JKS Jarota Jarocin - piłka nożna

sms o treści **gj.trener.8** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener, z którym Jarota Jarocin wywalczyła w ubiegłym sezonie 4. miejsce w rozgrywkach III ligi i zdobyła Okręgowy Puchar Polski.

▶ **JACEK TOMCZAK**

Ippon Jarocin - judo

sms o treści **gj.trener.9** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Legendarny trener, założyciel klubu Ippon Jarocin. Wychowawca wielu medalistów mistrzostw Polski.

▶ **SEBASTIAN WASZKIEWICZ**

Grom Golina - piłka nożna

sms o treści **gj.trener.10** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Od wielu sezonów trener Gromu Golina, który mimo iż przed każdą rundą wprowadza do drużyny zdolnych wychowanków, potrafi ciągle utrzymać zespół w czołówce kaliskiej A-klasy.

▶ **PIOTR WESOŁEK**

UKS Taekwondo Jarocin - taekwondo

sms o treści **gj.trener.11** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Od wielu lat trener taekwondo w Jarocinie (i nie tylko), wychowawca wielu medalistów Mistrzostw Polski i zawodów międzynarodowych.

▶ **ZDZISŁAW WITCZAK**

PUKS Antonio Jarocin - piłka nożna

sms o treści **gj.trener.12** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Założyciel klubu PUKS Antonio Jarocin, w minionym roku drużyny młodzików i orlików zajęły czołowe miejsca w ligach okręgu kaliskiego, a jeden z zespołów dotarł do finału wojewódzkiego turnieju „O Puchar Tymbaru”. Prowadzone przez niego drużyny mają na koncie także sporo sukcesów w turniejach halowych.

▶ **BARTOSZ WŁODAREK**

Sparta Jarocin - rugby

sms o treści **gj.trener.13** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Wychowawca wielu utalentowanych zawodników, w 2017 roku trzech jego podopiecznych brało udział w konsultacjach młodzieżowej kadry narodowej U-20.

▶ **ROMAN WYDUBA**

UKS Przelaj Żerków - lekkoatletyka

sms o treści **gj.trener.14** pod numer 7148 (koszt smsa 1,23 zł)

Trener medalisty mistrzostw Polski Dawida Aleksandrowicza, od wielu lat wychowawca licznej grupy lekkoatletycznych talentów w UKS-ie Przelaj Żerków.

### Upominki dla głoszących czytelników

Lidia Pecyna, Jarocin | Krzysztof Matuszczak, Cielcza | Urszula Rebiger, Śmietów | Lidia Migalska, Wilcza | Marlena Stachowiak-Pawlik, Radlin  
Barbara Jędraszak, Żerków | Anna Bednarek, Jarocin | Agnieszka Wojtkowiak, Jarocin | Paweł Ignasiak, Golina | Zofia Łukomska, Wysogotówek

Książki lub kubki do odbioru w redakcji (ul. Kasprzaka 1a) od czwartku w godz. 9.00 - 15.00.

# Lider IV ligi nieznacznie lepszy

▶ Przegraną 2:3 zakończył się sobotni sparing Jaroty Jarocin. Rywalem podopiecznych Marcina Woźniaka był lider IV ligi grupy wielkopolskiej (północ) - Mieszko Gniezno.



Fot. Dawid Bonicki

Szkoleniowiec JKS-u przed tygodniem mówił, że w tym spotkaniu wystąpi najsilniejsza jedenastka. W kadrze zabrakło jednak Piotra Garbarka i Dominika Pawłowskiego. Z kolei w barwach gości w pierwszej połowie z dobrej strony zaprezentował się Damian Pawlak, który reprezentował Jarotę w poprzednim sezonie.

W przeciwieństwie do wcześniejszych spotkań, tym razem Jarota zagrała całe 90 minut ustawieniem z czwórką obrońców. Nadal rozważany jest jednak wariant piątką w defensywie, który trener Woźniak zaczął stosować w ostatnich meczach rundy jesiennej. - *Taktyka będzie doberana pod konkretnego przeciwnika. System z piątką obrońców dobrze wypadł w spotkaniach z czołówką ligi, więc myślę, że również wiosną zagramy tak kilka meczów* - powiedział Krzysztof Matuszak. Doświadczony zawodnik Jaroty w sobotnim pojedynku zagrał pierwsze 45 minut. Wystąpił na pozycji środkowego obrońcy, często decydując o rozegraniu piłki. Złota funkcja w pierwszych minutach, nie najlepiej funkcjonowała komunikacja na linii Matuszak - Skokowski. Podania były zbyt mocne lub za plecy.

Na drugim skrzydle miała miejsce sytuacja, która przesądziła o pierwszym голу dla ekipy z Gniezna. Żle zachował się Jakub Czapliński. W okolicach narożnika boiska został

ogranym przez piłkarza gości, a następnie ratował się faulem. Uczynił to już w polu karnym, więc sędzia odgwizdał jedenastkę. Gola zdobył Tomasz Bzdęga. To było udokumentowane przewagi Mieszka w pierwszej części spotkania. W zespole Jaroty brakowało agresywnego pressingu, który zawodnicy prezentowali we wcześniejszych sparingach. Ograniczony on został do sytuacji pod polem karnym rywala, którzy jednak dobrze radzili sobie z wyjściem. W 38. minucie na bramkę uderzył Mikołaj Marciniak, a piłka otarła poprzeczkę. Po tej próbie zawodnicy i kibice mogli mieć nadzieję na lepszą drugą odsłonę meczu.

W niej głównym motorem napędowym był Dominik Chromiński, który z dobrej strony pokazał się już w poprzednim pojedynku z Huraganiem Pobiedziska. W sobotę, nawet w końcówce meczu, miał siłę na wprowadzenie kontry i sprint. To jego dwie bramki doprowadzały 2-krotnie do remisu. Najpierw w 55. minucie trafił z rzutu karnego, a później w 77. minucie uderzył nie do obrony z za szesnastki. - *Zagraliśmy składem, który ma szansę wyjść na pierwszy mecz rundy wiosennej. Osobiście cieszą mnie dwie bramki, ale ważniejsza będzie moja skuteczność w lidze. Wiem, że dużo pracy przed nami* - podsumował pojedynek Dominik Chromiński.

**MARCIN WOŹNIAK**  
trener Jaroty



▶ Dosyć dobrze zagraliśmy cały mecz. Brakowało trochę jakości w końcowej fazie akcji. Myślę, że wynika to z dużych obciążeń treningowych. Jestem zadowolony, że zawodnicy realizowali fundamentalne założenia, nad którymi pracujemy. Jeżeli chodzi o kadre, to jest ona na ukończeniu. Być może dojdzie jeden lub dwóch zawodników. Dzisiaj testowaliśmy środkowego obrońcę i możliwe jest także wzmocnienie w ofensywie.

**DAMIAN PAWLAK**  
zawodnik Mieszka Gniezno, były piłkarz Jaroty Jarocin



▶ Sparing prowadzony był w szybkim tempie. Jestem pozytywnie zaskoczony formą Jaroty. Zawodnicy byli dobrze zorganizowani i zagrali kilka fajnych akcji. My dochodzimy do siebie po trudnym obozie. Mamy jeszcze sporo do poprawy, chociaż wygramy drugi z trzech sparing z silnym rywalem. Powrót do Jarocina był bardzo miły.

## STRZELCY BAMEK

Jarota Jarocin - SKP Słupca 2:3 (0:1)  
21' 0:1 Tomasz Bzdęga  
60' 1:1 Dominik Chromiński  
71' 1:2 Tomasz Kaźmierczak  
77' 2:2 Dominik Chromiński  
84' 2:3 Michał Steinke

Dwie bramki dla Mieszka w drugiej połowie meczu padły po rzutach różnych. Również w poprzednich sparingach widać było sporo nieporozumień podczas bronienia stałych fragmentów gry, jak i dośrodkowań z gry. Właśnie po centrze ze skrzydła padł gol przed tygodniem dla Huragana Pobiedziska.

W najbliższym tygodniu zawodników Marcina Woźniaka czekają dwa sparingi. W środę, 21 lutego Jarota zmierzy się z LKS-em Gołuchów, a trzy dni później z Wiwą Goszcz. Oba sparingi rozegrane zostaną w Jarocinie. (db)

## SPORTowiec TRENER - ROKU 2017 -

### REGULAMIN PLEBISCYTU NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2017

W zabawie bierze udział 44 sportowców z powiatu jarocińskiego bądź pochodzących z tego terenu, ale reprezentujących barwy innych klubów w Polsce lub za granicą.

Plebiscyt składać się będzie z dwóch etapów: I etap: biorą w nim udział wszyscy sportowcy wytypowani przez organizatora oraz osoby zgłoszone dodatkowo przez naszych czytelników i internautów. Po tym etapie wyłonionych zostanie 10 sportowców z największą ilością punktów (czas trwania 6.02.2018 do 16.02.2018 do godz. 12.00).

II etap: z 10 kandydatów wyłoniony zostanie jeden zwycięzca, który otrzyma tytuł Najpopularniejszego Sportowca Roku 2017 (czas trwania 16.02.2018 do 28.02.2018 godz. 12.00).

Punktacja w każdym etapie zaczyna się od zera. Sportowcy otrzymują swój indywidualny kod, będący treścią

wiadomości SMS. Punkty z głosowania sms-owego i kuponowego sumują się w każdym etapie.

Jak głosować na Najpopularniejszego Sportowca Roku 2017?

1. By oddać głos wystarczy wysłać SMS pod numer 7148 (koszt to 1,23 z VAT) w treści wpisując: „gj.sport.nr.kandydatki/kandydata” (np. gj.sport.50). Istnieje możliwość wielokrotnego głosowania. Każdy sms to 3 punkty (w trakcie trwania plebiscytu mogą pojawiać się bonusowe godziny, podczas których za oddany głos będzie można zdobyć większą liczbę punktów). UWAGA! Pierwsza okazja pojawi się w tym tygodniu! 2. Wypełnić i wyciąć kupon z „Gazety Jarocińskiej”, a następnie wysłać lub przynieść go do siedziby Południowej Oficyny Wydawniczej (Jarocin, ul. Kasprzaka 1a) lub Biura Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” (Jarocin, ul. Kilińskiego 1, wejście od al. Niepodległości, otwarte tylko w poniedziałki). Każdy kupon daje 5 punktów (w trakcie trwania plebiscytu mogą pojawiać się bonusowe kupony, za które będzie można zdobyć większą liczbę punktów).

### Punkty z obu głosowań za każdym razem sumują się

### REGULAMIN PLEBISCYTU NA NAJPOPULARNIEJSZEGO TRENERA ROKU 2017

W zabawie bierze udział 15 trenerów wytypowanych zarówno przez organizatora, jak i czytelników oraz internautów.

Przebieg plebiscytu: Na Trenera Roku 2017 można głosować do 28.02.2018 godz. 12.00, wysyłając sms-y bądź kupony z „Gazety Jarocińskiej”. Wygra osoba, która zdobędzie największą łączną ilość punktów.

Jak głosować na Najpopularniejszego Trenera Roku 2017?

1. By oddać głos wystarczy wysłać SMS pod numer 7148 (koszt to 1,23 z VAT) w treści wpisując: „gj.trener.nr.kandydatki/kandydata” (np. gj.trener.19). Istnieje możliwość wielokrotnego goso-

wania. Każdy sms to 3 punkty (w trakcie trwania plebiscytu mogą pojawiać się bonusowe godziny, podczas których za oddany głos będzie można zdobyć większą liczbę punktów). UWAGA! Pierwsza okazja pojawi się w tym tygodniu! 2. Wypełnić i wyciąć kupon z „Gazety Jarocińskiej”, a następnie wysłać lub przynieść go do siedziby Południowej Oficyny Wydawniczej (Jarocin, ul. Kasprzaka 1a) lub Biura Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” (Jarocin, ul. Kilińskiego 1, wejście od al. Niepodległości, otwarte tylko w poniedziałki). Każdy kupon daje 5 punktów (w trakcie trwania plebiscytu mogą pojawiać się bonusowe kupony, za które będzie można zdobyć większą liczbę punktów).

## UWAGA! Mamy nagrody dla głosujących!

Spośród osób, które zdecydują się napisać uzasadnienie na kuponie, autorów najciekawszych wypowiedzi nagrodzimy.

## WAŻNE! Kupony do głosowania znajdziesz na str. 2

Śledźcie portal jarocinska.pl, a dowiecie się, kiedy będzie kolejna szansa na bonusowe punkty.

Sposób głosowania się nie zmienia. Jak można zagłosować?

1. By oddać głos, wystarczy wysłać SMS pod numer 7148 (koszt to 1,23 z VAT) w treści wpisując: „gj.trener.nr.kandydatki/kandydata” (np. gj.trener.16) „gj.sport.nr.kandydatki/kandydatki” (np. gj.sport.46) Istnieje możliwość wielokrotnego głosowania. Każdy sms to 3 punkty

2. Wypełnić i wyciąć kupon z „Gazety Jarocińskiej”, a następnie wysłać lub przynieść go do siedziby Południowej Oficyny Wydawniczej (Jarocin, ul. Kasprzaka 1a) lub Biura Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” (Jarocin, ul. Kilińskiego 1, wejście od al. Niepodległości).

## WIĘŚCI Z JAROTY

### Evans Frimpong nie zagra już w Jarocie?

Ghańczyk do Jaroty dołączył w środku rundy jesiennej i zagrał w sześciu pojedynkach. Był w nich jedną z wyróżniających się postaci. Jednak w sparingach w trakcie zimowej przerwy Frimpong nie zagrał ani minuty. Po meczu z Mieszkem Gniezno na jego temat wypowiedział się Marcin Woźniak, trener Jaroty Jarocin. - *Evans to zawodnik, któremu na chwilę obecną podziękowaliśmy. Nie widzę go w kadrze zespołu na rundę wiosenną. Ze względu na to, że nie znalazł nowego klubu, nadal trenuje z nami.*

### Gerard Boruń wypożyczony do Morąga

Boruń do Jaroty trafił w trakcie bieżącego sezonu z Victorią Sulejówek. Zawodnik wystąpił w barwach zespołu z Jarocina w dziewięciu spotkaniach, przebywając łącznie na boisku 747 minut. Rundę wiosenną spędzi na wypożyczeniu w Huraganiu Morąg. Nowy zespół Borunia również występuje na poziomie III ligi. W grupie 1. zajmuje 4. miejsce z 7-punktową stratą do lidera.

GAZETA Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWCOW PRAZY

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31  
e-mail: redakcja@jarocinska.pl  
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY  
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI  
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:  
Anna Koniczna, Anna Kogras-Fijolek,  
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,  
Aleksandra Płarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,  
Lidia Sokowicz

WSPÓŁPRACUJĄ:  
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE  
(62) 749-86-46  
Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl  
Beata Frąckowiak-Piotrowicz  
b.piotrowicz@jarocinska.pl  
Lukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY  
tel. (62) 747-47-47  
Artur Antczak (508/318-922)  
a.antczak@jarocinska.pl  
Angelika Włodarczyk (509/082-772)  
a.wlodarczyk@jarocinska.pl

DZIENNIKARZ DYŻURNY  
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ  
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)  
czynne w poniedziałki 8.00 - 15.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ  
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68  
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G  
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78  
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarostaw Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA  
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.  
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA  
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT  
Karolina Piechalak (62) 747-15-31  
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ  
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl  
Uwaga! W prenumeracie „Gazeta Jarocińska” z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

■ Jak to się stało, że właśnie 25 lat temu został sprowadzony do Kotliny unihokej?

Zaczął się od halowej piłki nożnej. Podopieczni Tomasa Kosińskiego pojechali do Warszawy na turniej szkół wiejskich. Zajęli w nim piąte miejsce. Czołowe dziesięć drużyn otrzymywało w nagrodę coś co przypominało trochę hokej. Okazało się, że to sprzęt do nowej gry, która została wprowadzona do szkół w 1992 roku podczas Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Zielonej Górze i nazwana później unihokejem. Ta gra przywędrowała do Polski ze Szwecji, a propagatorem była Gdynia. Roger Zółtowski zaczął jako pierwszy sprowadzać ze Skandynawii ten sprzęt i zaczęli tę dyscyplinę propagować w szkołach. Piłkarze byli zawiedzeni, bo liczyli na inne nagrody. Tomek przywiózł ten sprzęt i powiedział do mnie: „Włodek, jeśli chcesz, to się tym zajmij”.

■ I od razu zaczęliście się tym zajmować?

Na początku 1993 roku zaczęliśmy próbować w to grać. Stosowaliśmy najpierw przepisy do hokeja. Potem w takim czasopiśmie metodycznym dla nauczycieli wychowania fizycznego „Lider” zaczęto propagować tę grę. My byliśmy pierwszą szkołą w ówczesnym województwie kaliskim, która miała ten sprzęt, a gra bardzo spodobała się śp. Jerzemu Barankiewiczowi, metodykowi wychowania fizycznego. Przyjechał kiedyś na wizytację do naszej szkoły podczas Biegów im. Marii Konopnickiej i obejrzał też nasze zajęcia unihokejowe. Zaraz zapytał, czy poprowadziłbym konferencję metodyczną dla nauczycieli w Kaliszu, Kępnie i Krotoszynie na temat tej gry. Zgodziłem się, pod warunkiem, że będę mógł poprowadzić te zajęcia z moją młodzieżą. Pokazaliśmy półtoragodzinny trening w Kaliszu, gdzie byli wizytatorzy, kuratorzy i dyrektorzy 80 szkół. Gra bardzo się spodobała. Po tej konferencji dr Barankiewicz zapytał, czy będziemy wprowadzać tę grę w województwie kaliskim. Powiedziałem, że jeśli znajdą się pieniądze na zakup sprzętu, to warto byłoby dać młodzieży szansę zapoznania z tą grą. Dr Barankiewicz zakupił 60 kompletów. Rozdał je szkołom, które w sporcie osiągały jakieś sukcesy. Nie wszystkie szkoły próbowały, ale na dzień dzisiejszy w naszym powiecie i w byłym województwie kaliskim jest bardzo dużo szkół, które grają w unihokeja. Dość powiedzieć, że na etapie mistrzostw powiatu w unihokeja gra często więcej szkół niż w piłkę nożną! Grają zarówno dziewczęta jak i chłopcy.

■ A dlaczego unihokej spodobał się młodzieży szkolnej?

Jest to bardzo uniwersalna gra, która rozwija wszystkie cechy motoryczne. Grają w nią też chętnie dzieci otyłe, mniej sprawne ruchowo, dzięki czemu wyrabiają w sobie szybkość, zwinność i gibkość. Ćwiczą też zespołowość.

■ Czyli unihokej szybko zdobył popularność w szkołach.

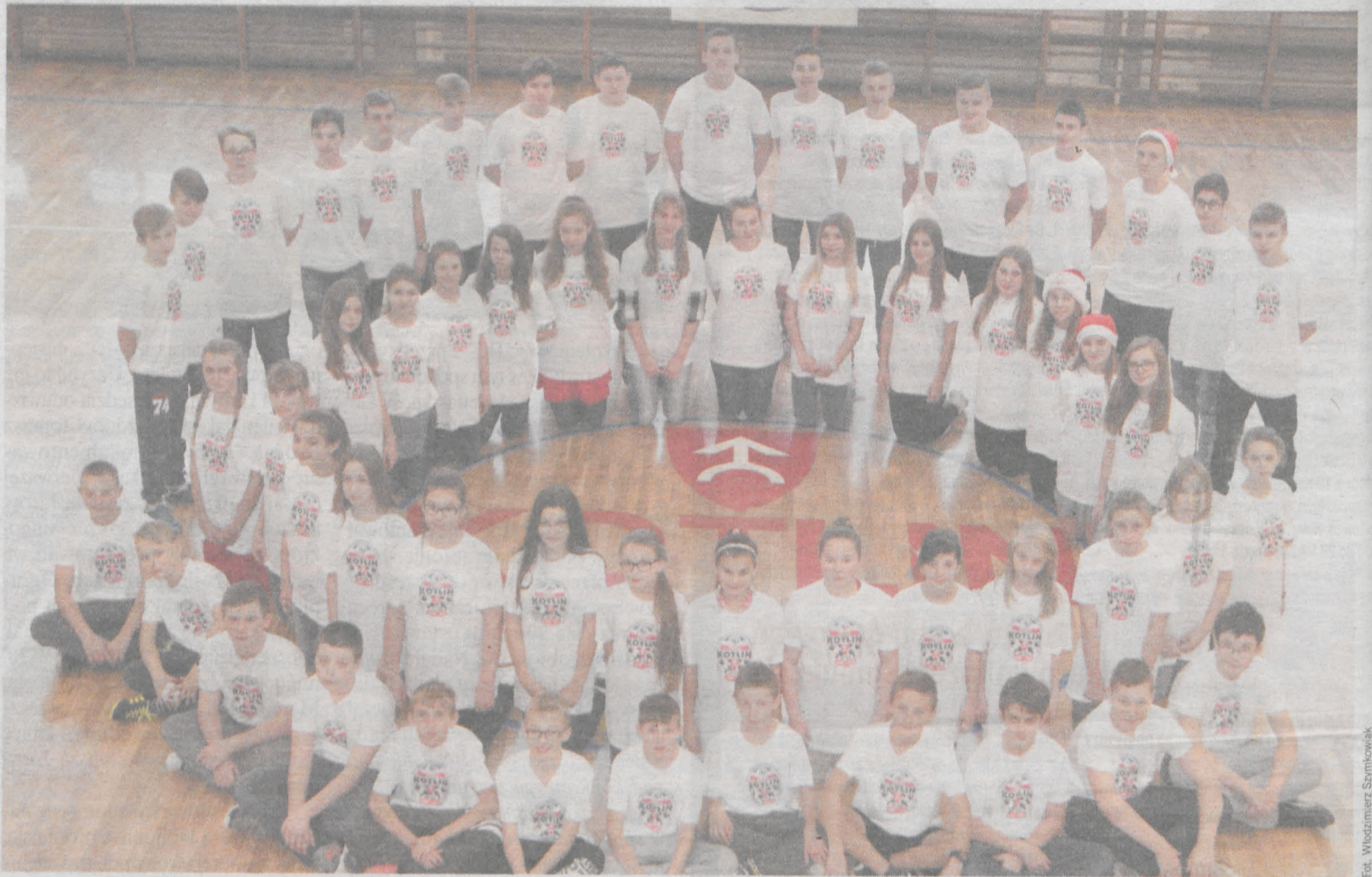
Tak łatwo nie było. Jak wspominałem w 1995 roku dr Barankiewicz rozprosił po szkołach województwa kaliskiego sprzęt do unihokeja, ale zanim zawody w tej grze weszły do kalendarza szkolnych imprez sportowych minęło jeszcze parę lat. Pierwsze Mistrzostwa Wielkopolski rozegrano w Poznaniu, zajęliśmy tam trzecie miejsce, ale brało w nich udział osiem drużyn bez żadnych eliminacji. Dopiero w 1999 roku, po reformie oświaty, ruszyły zorganizowane rozgrywki. Pojawił się też Wielkopolski Związek Unihokeja. Ponieważ byłem jednym z prekursorów tej dyscypliny, proponowano mi, abym zaangażował się też w tworzenie tego związku. Ale ja miałem wtedy małe dzieci, nie miałem czasu i zajęli się tym inni, działacze z Gultowych, Siedlca, Zbąszynia, Poznania i Niechanowa.

■ Sama gra na pewno przez ten czas też się zmieniała.

Oczywiście. Na początku drużyny były mieszane, trzech chłopców i dwie dziewcz-

# Włodka nie będzie, a unihokej w Kotlinie zostanie

W bieżącym roku minie 25 lat od sprowadzenia na Ziemię Jarocińską popularnej obecnie wśród uczniów różnych szkół gry zespołowej zwanej unihokejem lub floorballem. Z pierwszym propagatorem tej dyscypliny WŁODZIMIERZEM SZYMKOWIAKIEM rozmawia Paweł Witwicki



Dzięki Włodzimierzowi Szymkowiakowi w Kotlinie (i nie tylko) w unihokeja grają wszyscy - szkoła podstawowa, gimnazjum i absolwenci

czynki. Grano bez bramkarzy, na małe bramki. A dziś gra wygląda inaczej i stała się tak popularna, że mamy reprezentacje, rozgrywane są mistrzostwa Europy i świata, gra była prezentowana jako floorball na zeszłorocznych World Games we Wrocławiu i ma szansę wejść do programu Igrzysk Olimpijskich.

■ Jakie były początki rywalizacji unihokejowej w powiecie jarocińskim?

W naszym powiecie jako pierwsze współpracę z nami podjęły Wilkowyja i Golina. Oni też zaczęli propagować unihokej. Z Wilkowyją zaczęliśmy wyjeżdżać na turnieje do Mirosławca o Puchar Bałtyku. Gdy zawody szkolne weszły już do kalendarza imprez, przez wiele lat organizowaliśmy wszystkie w Kotlinie. Dwukrotnie nawet byliśmy gospodarzem Mistrzostw Wielkopolski. Przez wiele lat nie byliśmy zbyt gościnni i zawsze wygrywaliśmy. Potem było już trudniej. Dwukrotnie zdarzyło się naszym zespołom gimnazjalnym przegrać we własnej sali. Pokonała nas jarocińska „piątka” i Golina. Mieli też dobre drużyny i rzeczywiście mogą się szcycić, bo pokonanie nas i to na naszym parkiecie było naprawdę wielkim osiągnięciem.

■ Czy były osoby, które pomagały propagować ten sport na terenie powiatu jarocińskiego?

Muszę powiedzieć, że na początku sporą pomocą służył Sebastian Kurzawa, nauczyciel wychowania fizycznego z SP 2 w Jarocinie. Był sędzią piłkarskim i przez wiele lat sędziował również nasze zawody unihokeja. W pewnym momencie, na bazie sponsora - Fabryki Mebli, stworzył zespół seniorów w Jarocinie, który przez dwa sezony brał udział w rozgrywkach drugoligowych. Obecnie niestety nie ma środków finansowych, aby drużyna nadal występowała w rozgrywkach ligowych. Kiedyś większość turniejów unihokejo-

wych rozgrywano w naszej szkolnej sali w Kotlinie. Dziś okazuje się, że jest już ona zbyt mała. Ale Lucyna Boruta i Darek Kornobis ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie przejęli rolę organizatorów i wszystkie rozgrywki unihokejowe biorą do swojej nowej pięknej sali. Niedawno zorganizowali nawet Mistrzostwa Wielkopolski. Więc rozeszło się to już tak, że nie tylko ja, ale też inni nauczyciele z naszego powiatu rozwijają unihokej.

■ Co ostatecznie przekonało Pana do zaangażowania się w propagowanie tej gry.

Wyjazd w 1994 roku na turniej w Elblągu. W „Liderze” zamieszczono informację, że jest tam organizowana taka impreza, gdzie mogą się spotkać szkolne zespoły z całej Polski. Na pierwsze zawody w 1993 roku nie jechaliśmy, ale pojechaliśmy na drugi turniej. Zobaczyłem tam, jak dzieci chodzą po ulicach z kijami do unihokeja, grają na placach, na chodnikach. Przekonałem się, że w Elblągu jest prawdziwie święto tej gry. Zapragnąłem, żeby kiedyś było też tak w Kotlinie.

Pojechaliśmy tam pierwszy raz, z naszymi amatorskimi kijami. Trochę nas inni wyśmiewali. Na jeden mecz Szkoła Podstawowa ze Śremu pożyczyła nam swoje kije, a mieli już bardziej profesjonalny sprzęt, i ten mecz wygraliśmy 7:1. Wtedy przekonałem się, że mamy zdolne dzieci, tylko potrzebujemy lepszego sprzętu. Dlatego zacząłem organizować w Kotlinie „Bale Sportowe”, było ich w sumie dwanaście, i dochód z tych bali przeznaczylem na zakup lepszego sprzętu. W Polsce jeszcze wtedy nie produkowano takiego, więc trzeba było go sprowadzać ze Skandynawii. W efekcie, dysponując lepszym sprzętem, zaczęliśmy zdobywać coraz więcej trofeów. Pojechaliśmy potem jeszcze trzy razy do Elbląga i choć nie osiągnaliśmy

tam sukcesów, to młodzież miała okazję nabyć doświadczenia. Między innymi właśnie w Elblągu zagraliśmy po raz pierwszy mecz międzynarodowy, z zespołem z Łotwy.

■ Elbląg zapewne będzie się też panu kojarzył z największym sukcesem.

Na pewno! To było przed dwoma laty, na dwudziestolecie naszego UKS-u. Na Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Elblągu chłopcy, gimnazjaliści, zajęli drugie miejsce w Polsce! Dziewczęta z gimnazjum były czwarte, a chłopcy ze szkoły podstawowej zajęli siódme miejsce. Sukces ten przeszedł oczekiwania moje i koleżanek, które również zajmują się unihokejem w naszej szkole - Beaty Kaczmarek, Agaty Czerniak i Marioli Lewandowskiej. One też bardzo się zaangażowały i odnoszą sukcesy w skali wojewódzkiej.

■ Unihokej jest już w pewnym stopniu wizytówką Kotliny.

Na naszych bandach mamy właśnie tak napisane. Sportowo na pewno, bo oprócz tego wizytówką Kotliny jest Festiwal Akordeonowy i nasze zakłady. Gdziekolwiek gramy, to często przezywają nas „ketchupy” albo „pomidory”. Ale nie obrażamy się o to, bo przecież pomidor to bardzo smaczny i zdrowy warzywo.

■ Wspominał pan anegdotę o roli, jaką odegrał sprzęt podczas pierwszego startu unihokeistów z Kotliny w Elblągu. A jak w tej chwili wygląda sytuacja ze sprzętem?

Sprzęt mamy już profesjonalny. Dzieci zresztą same już sobie kupują własne kije. To o czym mówiłem wcześniej, opowiadając o pierwszych wrażeniach z turnieju w Elblągu, to spełniło się też w Kotlinie. Teraz i u nas dzieci chodzą po ulicach z kijami do unihokeja, mają swoje piłeczki i bawią się w domu, czy

latem na „Orliku”. To jest to, o czym marzyłem kiedyś, gdy byłem pierwszy raz w Elblągu. Ale myśleli kadra nauczycieli wychowania fizycznego przyczynili się do tego, bo też mocno żyjemy tym unihokejem, prowadzimy wszyscy za darmo zajęcia dla dzieci. Organizujemy im zawody wewnątrzszkolne. Bo dla nas nie liczy się tylko reprezentacja szkoły, ale również to, żeby wszystkie dzieci mogły się w tę grę bawić.

■ Przez tyle lat i przy tylu sukcesach na pewno udało się wychować sporo następców.

Sporo wychowanków zaraziło się tym unihokejem. Było to widać na naszym turnieju jubileuszowym z okazji dwudziestolecia UKS-u. Osiem drużyn brało udział, w tym sporo seniorów. Niektórzy panowie już z brzuszkami, panie już mężatki z dziećmi, ale jeszcze przyszli pograć i pobawić się.

Od pewnego czasu też nasi absolwenci chcą i mogą grać nadal w unihokeja w szkołach średnich. W zeszłym roku byłem na Mistrzostwach Powiatu szkół ponadgimnazjalnych. W czterech reprezentacjach szkół grało 38 naszych kotlińskich absolwentów. Chciałem też podziękować mojej wychowance Ani Radoszewskiej, obecnie Wydubie, która także stara się propagować unihokej w szkołach średnich.

Cieszę się też na przykład, że już kilku wychowanków zostało sędziami unihokejowymi i sędziują nawet rozgrywki ligowe. Pierwszym był Tomek Przystański, później dołączył Przemek Kołodziej, Justyna Piątka, Marek Masłowski, a ostatnio Jakub Jarmuż, członek tej drużyny, która wywalczyła wicemistrzostwo Polski, król strzelców tamtego turnieju. Myślę, że mogą być już spokojni o to, że nawet gdy Włodka już nie będzie, to unihokej w Kotlinie pozostanie.